

# SKY

## SURFER

Nr43 ■ 2016

Port lotniczy  
Szczecin Goleniów  
im. NSZZ Solidarność

INTERNATIONAL TRANSPORT & LOGISTICS  
**OMEGA** Pilzno  
OCIEPNIENIA I OCHRONA

*Douglas*

ETGAR  
**Keret**

any  
where



POBIERZ  
NA LOTNISKU  
AIRPORT-FREE-WIFI



## GOLDEN TULIP

GDAŃSK - RESIDENCE

Piastowska 160 Street  
80-358 Gdańsk, POLAND  
+ 48 58 511 56 00

[reception@goldentulipgdanskresidence.com](mailto:reception@goldentulipgdanskresidence.com)  
[www.goldentulipgdanskresidence.com](http://www.goldentulipgdanskresidence.com)  
[www.facebook.com/goldentulipgdansk](https://www.facebook.com/goldentulipgdansk)



## GOLDEN TULIP

MІĘDZYZDROJE - RESIDENCE

Gryfa Pomorskiego 79 Street  
72-500 Międzyzdroje, POLAND  
+48 91 350 86 00

[reception@goldentulipmiedzyzdroje.com](mailto:reception@goldentulipmiedzyzdroje.com)  
[www.goldentulipmiedzyzdroje.com](http://www.goldentulipmiedzyzdroje.com)  
[www.facebook.com/goldentulipmiedzyzdroje](https://www.facebook.com/goldentulipmiedzyzdroje)



Dwie nadmorskie lokalizacje  
w Gdańsku i Międzyzdrojach

- Komfortowe pokoje i apartamenty
- Nowoczesne sale konferencyjne
- Bezpłatny podziemny parking
- Centrum Wellness & SPA

*Two seaside locations*

*in Gdańsk and Międzyzdroje*

- *Comfortable hotel rooms and suites*
- *Modern conference rooms*
- *Free underground parking area*
- *Wellness & Spa Centrum*



  
**GOLDEN TULIP**  
HOTELS • SUITES • RESORTS



THE  
MAVERICK  
COLLECTION

FOR *#OutThere* CHARACTERS



## SKŁADAJĄC HOŁD WSZYSTKIM NIEPOKORNYM!

Carrera przedstawia **kolekcję Maverick**  
i jej pierwszego ambasadora – **Jareda Leto**.

Wyjątkowe okulary z kolekcji **Maverick** imponują lekkością oraz komfortem noszenia.  
Przekonały już prawdziwego indywidualistę – **Jareda Leto**. Teraz czas na Ciebie!

\*Oferta dotyczy okularów przeciwsłonecznych i korekcyjnych w wybranych salonach optycznych. Sprawdź adresy na [www.viscom.pl](http://www.viscom.pl). Oferta ważna od 1.09 do 31.12.2016.

---

**Kup okulary Carrera\* i odbierz swój rabat!**  
**25 lat x 3 = 75zł**



**Cenisz sobie własne zdrowie, poczucie spokoju i dobrą atmosferę?**

**DO YOU CARE ABOUT YOUR HEALTH AND A UNIQUE ATMOSPHERE?**

**ZOSTAŃ POSIADACZEM KARTY GOŚCIA MERY I ZYSKAJ:** nieograniczony dostęp do strefy saun, basenów i Jacuzzi • zniżki na jedzenie i napoje we wszystkich restauracjach MERA • dostęp do Basenu na dachu w sezonie letnim • zniżki na zabiegi SPA • weekendowe animacje dla dzieci

**BECOME THE OWNER OF A MERA GUEST CARD AND GET:** Unlimited access to sauna, jacuzzies and swimming pools • discounts on food and beverages in all Mera Restaurants • access to the panorama pool during the summer season • discounts on spa treatments • animation for children during the weekends



NOW WEEKEND SPA PACKAGES!

# WEEKENDOWE pakieTy SPA



Oferta dostępna od 1.10.2016 do 31.03.2017 (z wyłączeniem 25-31.12.2016)  
Offer is valid 1.10.2016 - 31.03.2017 (excluding 25-31.12.2016)

MERA SPA HOTEL, ul. Bitwy pod Płowcami 59, 81-731 Sopot, Poland  
Tel: +48 58 766 60 00

[www.meraspahotel.pl](http://www.meraspahotel.pl)



# GIGANCI ŚCIAĞAJĄ DO TRÓJMIASTA

#helloargon

TORUS







INTERNATIONAL TRANSPORT & LOGISTICS



**OMEGA Pilzno**

GODAWSKI & GODAWSKI

**OPERATOR LOGISTYCZNY**

**25**

**LAT DOŚWIADCZENIA**

**700**

**CIĄGNIKÓW SIODŁOWYCH**

**70 000 m<sup>2</sup>**

**POWIERZCHNI MAGAZYNOWYCH**

**GRUPA OMEGA PILZNO**

Ul. Kraszewskiego 44, 39-220 Pilzno  
[www.omega-pilzno.com.pl](http://www.omega-pilzno.com.pl)

Tel. (+48 14) 670 71 24, (+48 14) 672 20 23

Fax.: (+48 14) 672 19 94

e-mail: [info@omega-pilzno.com.pl](mailto:info@omega-pilzno.com.pl)

**Podkarpacki park logistyczny**

Tel. +48 14 646 73 21, +48 795 511 721  
[info@omega-pilzno-logistyka.pl](mailto:info@omega-pilzno-logistyka.pl)

**Obsługa celno-portowa**

Tel. +48 58 621 36 85  
[kontenery@omega-pilzno.com.pl](mailto:kontenery@omega-pilzno.com.pl)

**Dział cystern spożywczych**

Tel. +48 512 879 419  
[tankers.manager@omega-pilzno.com.pl](mailto:tankers.manager@omega-pilzno.com.pl)



**TRANSPORT DROGOWY**

**LOGISTYKA MAGAZYNOWA**

**LOGISTYKA MORSKA**



16 ■  
BOHATER: Etgar Keret – Luka  
HERO: Etgar Keret – The gap



26 ■  
PODRÓŻE: Szpilki w plecaku  
TRAVEL: High heels in a backpack



36 ■  
GUST: Planeta mocy  
TASTE: Planet of power



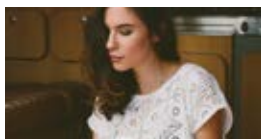
42 ■  
GUST: Każdy ma taki świat, jak widzą jego oczy  
TASTE: Your world is what your eyes see



44 ■  
GUST: Podróż, której się nie zapomina  
TASTE: A journey to remember



48 ■  
MODA: Sun camp  
FASHION: Sun camp



68 ■  
LOTNISKO: Jak zostać pilotem?  
AIRPORT: How to become a pilot?



ZDJĘCIE NA OKŁADCE:  
Tomasz Sagan

WYDAWCA:  
**anywhere.pl**  
ul. Kościuszki 61  
81-703 Sopot  
e-mail: [biuro@anywhere.pl](mailto:biuro@anywhere.pl)  
tel.: 58 719 23 25 / fax: 58 719 39 20  
[www.anywhere.pl](http://www.anywhere.pl)

LOTNISKOWA PLATFORMA MEDIALNA  
[www.anywhere.pl](http://www.anywhere.pl)  
[www.facebook.com/anywherepl](https://www.facebook.com/anywherepl)  
[www.twitter.com/anywherepl](https://www.twitter.com/anywherepl)  
[www.instagram.com/anywhere.pl/](https://www.instagram.com/anywhere.pl/)  
[www.linkedin.com/company/anywhere-pl](https://www.linkedin.com/company/anywhere-pl)

NA ZLECENIE:  
Port Lotniczy Szczecin-Goleniów  
im. NSZZ Solidarność, 72-100 Goleniów  
[www.airport.com.pl](http://www.airport.com.pl)

REDAKTOR NACZELNY:  
Jakub Miłszewski

DYREKTOR ARTYSTYCZNY:  
Michał Witucki

PROJEKTANT GRAFICZNY:  
Katarzyna Gnacińska

TŁUMACZENIE:  
Kaja Bronowska, Anna Gortat,  
Natalia Chycka

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:  
Sylwia Gutowska, Katarzyna Szewczyk,  
Kajetan Kusina, Jacek Górecki,  
Aleksandra Budka

KOREKTA:  
Aleksandra Jędrzejczyk

WYDAWCA:  
Marcin Ranuszkiewicz  
[biuro@anywhere.pl](mailto:biuro@anywhere.pl)

DZIAŁ REKLAMY:  
Dagmara Zielińska  
([dagmarazielinska@anywhere.pl](mailto:dagmarazielinska@anywhere.pl))  
Katarzyna Świacka  
([katarzynaswiacka@anywhere.pl](mailto:katarzynaswiacka@anywhere.pl))  
Natalia Pniewska  
([nataliapniewska@anywhere.pl](mailto:nataliapniewska@anywhere.pl))

WSPÓŁPRACA FOTOGRAFICZNA:  
Monika Szalek, Edyta Bartkiewicz,  
Tomasz Sagan, Magdalena Czajka

WSPÓŁPRACA:  
[goforworld.com](http://goforworld.com)

PARTNERZY ■ Nasz magazyn monitorowany jest przez Instytut Monitorowania Mediów



Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść nadesłanych ogłoszeń reklamowych oraz nie zwraca niezamówionych tekstów i materiałów. Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.



# Tylko w Orange Spotify Premium nawet przez 2 lata w prezencie

Srebrny Samsung  
Galaxy S7 edge

wyłącznie w Orange



[www.orange.pl/spotify](http://www.orange.pl/spotify)



sieć  
**#1**



Promocja „Spotify Premium na 24 miesiące” obowiązuje w ofercie Smart Plan LTE 74,99 zł z telefonem, przy umowie na 24 miesiące (kwota abonamentu uwzględnia rabaty dostępne w ofercie). Przystąpienie do promocji możliwe jest od 1 października do 25 grudnia 2016 r. Aktywacja usługi możliwa do 30.11.2018 r. Aktywacja i regulamin promocji na [www.orange.pl/spotify](http://www.orange.pl/spotify). Telefon dostępny do wyczerpania zapasów. „Sieć nr 1” odnosi się do liczby kart SIM wynikającej z opublikowanych przez operatorów informacji wg stanu na koniec II kwartału 2016 r.

# Nasi Autorzy



**ANDRZEJ  
SARAMONOWICZ**

Reżyser, scenarzysta, pisarz, dramaturg i dziennikarz. Autor największych polskich hitów komediowych w XXI w. W 2015 roku Saramonowicz wydał bestsellerową powieść „Chłopcy”.

■ IN ENGLISH

A director, screenwriter, writer, playwright and journalist. The author of the biggest Polish comedy hits of the 21st century. In 2015, Saramonowicz published his bestseller book entitled Chłopcy (Boys).



**GRZEGORZ  
KAPLA**

Żyje z pisania. A żyć z tego, co się lubi, to dar. Bardziej od pisania lubi tylko spotykać ludzi. No i lubi być w drodze, kupować płyty w sklepie z płytami a nie w sieci, pomidorową i kabriolety.

■ IN ENGLISH

He lives by writing. And living by what you love is a gift. The only thing he likes more than writing is meeting other people. He also likes being on the road, buying albums in stores, tomato soup and convertibles.



**WOJCIECH  
ZAWIOŁA**

Obserwuje, a potem opisuje i komentuje. Głównie sport, ale ma w swoim dorobku dwie powieści. Na co dzień dziennikarz NC+, ale też prezenter wiadomości w TVN i TVN24.

■ IN ENGLISH

He observes and then describes and makes comments. Mainly about sport, but he has two novels to his credit too. On a regular basis, he is a journalist at NC+ and newscaster at TVN and TVN24.



**MATEUSZ  
KUSZNIEREWICZ**

Człowiek pracy, gdańszczanin z wyboru. Choć większość zna go jako żeglarza i Mistrza Olimpijskiego, to ma w rękawie jeszcze kilka asów. Jest biznesmenem, społecznikiem, prezesem Fundacji Gdańskiej.

■ IN ENGLISH

A working man and a citizen of Gdansk by choice. Most of us know him as a sailor and an Olympic Champion, but he has several more aces up his sleeve. He is a businessman, a social activist and the CEO of Gdansk Foundation.



**WOJCIECH  
KUCZOK**

Pisarz, scenarzysta, grotolaz, felietonista, fan piłki nożnej. Laureat Nagrody Literackiej Nike. Człowiek o wielu pasjach. Z nami będzie dzielił się tą filmową, co miesiąc polecając jeden obraz wart obejrzenia.

■ IN ENGLISH

A writer, screenwriter, caver, columnist and soccer fan. A winner of the Nike Literary Award. A man of many passions. He will share one of them with us recommending one picture worth seeing every month.

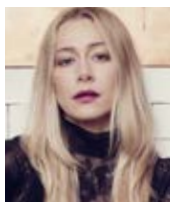


**JAKUB  
MILSZEWSKI**

Redaktor naczelny. Pisze głównie o muzyce i turystyce, o tym pierwszym również na blogu 140db.pl. Kiedyś została gwiazdą rocka, ale póki co śpiewa w chórze.

■ IN ENGLISH

The chief editor. He writes mainly about music and tourism, also on the blog 140db.pl in the case of the former. One day he will become a rock star, but for the time being he sings in a choir.



**KASIA  
WARNKE**

Aktorka, dramaturg, reżyserka. Ukończyła krakowską PWST, została zaangażowana do Teatru Starego w Krakowie, później dołączyła do zespołu TR Warszawa.

■ IN ENGLISH

An actress, dramatist and director. She finished the PWST National Academy of Theatre Arts in Krakow, worked at the Stary Theatre in Krakow and joined the team of TR Warszawa.



**MONIKA  
SZALEK**

Fotografka, artystka, pasjonat, osoba zafascynowana ludźmi, twarzami, pozami, życiem ale zawsze z człowiekiem na pierwszym planie. Skończyła Warszawską Szkołę Filmową i od kilku lat oddaje się wyłącznie fotografowaniu.

■ IN ENGLISH

A photographer and artist fascinated with people, faces, poses and life – always with man in the foreground. She finished the Warsaw Film School and for several years has been devoted to photography.



**KATARZYNA  
ZDANOWICZ**

Od 2012 roku pracuje w TVN24. W CV ma też „Gazetę Wyborczą” Polskie Radio PiK, Radio Gra, Polsat i Polsat News. Lubi kawę i rozmowy. Nie kończy na jednym pytaniu.

■ IN ENGLISH

Has been working in TVN24 since 2012. She has also Gazeta Wyborcza, Polskie Radio PiK, Radio Gra, Polsat and Polsat News in her résumé. She likes coffee and conversations. She does not end on one question.



**SYLWIA  
GUTOWSKA**

Rozmawia, pisze, potem redaguje. Interesuje się kulturą wysoką, średnią i niską, bo jest prawdziwą (post)humanistką. Od dobrej książki woli tylko teledysk MC Hammera.

■ IN ENGLISH

She talks, writes and edits. She is interested in high, middlebrow and low culture because she is a true (post)humanist. She claims there is nothing better than a good book except for MC Hammer's video clips.



**JACEK  
GÓRECKI**

Dziennikarz i dramaturg. Rocznik 90-ty. Pół życia spędził w teatrach, jeszcze więcej w salach kinowych. To jego domy. Wszystko co możliwe przelewa na papier.

■ IN ENGLISH

A journalist and dramatist. Born in 1990. He spent half of his life in theatres and even more in cinema auditoria. They are his houses. He commits everything he can to paper.



**ALEKSANDRA  
BUDKA**

Gdyby nie było muzyki, jej życie nie miałoby sensu. Pasjonatka radia i klimatu retro, kolekcjonerka płyt, okularów i torebek. Od wielu lat związana z radiową Trójką. O muzyce i radiu pisze także na blogu.

■ IN ENGLISH

Without music her life would be completely meaningless. A radio and retro style aficionado. Collects music albums, sunglasses and purses. For years has been related to Polish Radio Programme 3. Writes on music and radio on her blog.



**KAMIL  
SADKOWSKI**

Znawca smaków, współtwórca Akademii Kulinarnej Fument. Przeszedł przez wszystkie szczeble branży gastronomicznej. Współautor książki „Gastrobanda. Wszystko, co powinieneś wiedzieć, zanim wyjdiesz coś zjeść”.

■ IN ENGLISH

Maven of tastes, co-founder of the “Fument” Culinary Academy. He went through all stages of the food industry. Co-author of the book “Gastrobanda. Wszystko, co powinieneś wiedzieć, zanim wyjdiesz coś zjeść”.



**TOMASZ  
SOBIERAJSKI**

Socjolog z zawodu i z pasji. Wytrawny badacz społecznych zjawisk i kulturowych trendów. Naukowiec 3.0 nie bojący się trudnych wyzwań, międzynarodowej współpracy i interdyscyplinarności.

■ IN ENGLISH

A sociologist by profession and passion. An experienced scientist of social phenomena and cultural trends. A 3.0 scientist, who is not scared of challenges, international cooperation and interdisciplinarity.



**ANNA  
NAZAROWICZ**

Słabość do samochodów ma zaszytą w głowie, bo serca nie ma – jest turbosprężarka. Pociąga ją wszystko, co ma cztery koła. Autorka bloga „Panie wiozą Panów”

■ IN ENGLISH

She has a weakness for cars instilled in her head, because she does not have a heart but a turbocharger instead. Everything with four wheels attracts her. The author of a blog entitled Panie wiozą Panów.



**EDYTA  
BARTKIEWICZ**

Edyta Bartkiewicz – jest fotografem mody, ma 23 lata i pochodzi ze Szczecina. Do Warszawy przyjechała spełniać marzenia i kieruje się dewizą „liczy się jakość, a nie ilość”.

■ IN ENGLISH

She's a fashion photographer, she's 23 and comes from Szczecin. She came to Warsaw to fulfill her dreams and follows the rule „Quality over quantity”.

# LUKA ETGAR KERET

TRUDNO WYOBRAZIĆ SOBIE BARDZIEJ WYRAZISTĄ POSTAĆ W ŚWIECIE PUBLICYSTYKI, KTÓRA JEDNOCZEŚNIE JEST TAK UWIELBIANYM PRZEZ FANÓW PISARZEM. W TYM ROKU ETGAR KERET OTRZYMAŁ POLSKIE OBYWATELSTWO. ROZMAWIAM Z NIM DZIEŃ PRZED JEGO 49. URODZINAMI NA FESTIWALU LITERACKI Sopot. TEGOROCZNA EDYCJA SKUPIAŁA SIĘ WOKÓŁ LITERATURY IZRAELA.

■ TEKST: SYLWIA GUTOWSKA ■ ZDJĘCIA: TOMASZ SAGAN





#### CZUJESZ SIĘ CELEBRYTĄ?

Mój szwagier jest gwiazdą rocka. To lider zespołu Blackfield. Jest „złym sędzią” w izraelskiej edycji „The Voice”. Kiedy pojawia się gdzieś razem i widzę ludzi chcących zrobić sobie z nim selfie na każdym kroku, myślę, że bycie celebrytą bardzo utrudnia mu życie. Jeśli o mnie chodzi, nigdy nie miałem nieprzyjemnych doświadczeń. Zazwyczaj ludzie, którzy mnie rozpoznają i których coś obchodzi to ci, którzy czytają książki. Bycie rozpoznawalnym z powodu literatury od razu otwiera dialog między nami. Poza

tym ludzie czytający są lepiej wychowani – nie podejść do mnie, gdy jem w restauracji, by poprosić o zdjęcie. Moje relacje z czytelnikami są bardziej powściągliwe i cieplejsze. Często ludzie mówią mi, że coś miłego zdarzyło się w ich życiu z powodu moich książek.

#### BYCIE PISARZEM MOŻE BYĆ MIŁE?

Trzy lata temu mój 10-letni syn opowiedział mi o swoich rozterkach na temat swojej przyszłej kariery. Pierwszą opcją było zostanie astronautą, drugą – taksówkarzem. Spytałem, dlaczego

astronautą. Powiedział, że chciałby być pierwszym człowiekiem w nieodkrytym dotąd miejscu. Kiedy spytałem, dlaczego taksówkarzem, powiedział, że to przyniesie mu mnóstwo pieniędzy. Gdy jesteś dzieckiem, rozpoznajesz tylko pieniądze. Powiedziałem do niego: „Nie musisz wykonywać pracy tylko ze względu na pieniądze, możesz robić coś, co lubisz i nadal będą ci za to płacić”. Odpowiedział: „Jasne, tobie płacą, ale nie tyle co taksówkarzowi”. Wyjaśniłem więc: „Za pracę otrzymujesz o wiele więcej niż tylko pieniądze. Kiedy jesteś

“**Bo pisanie ma w sobie coś z zawierzenia. Znajdujesz się w miejscu, gdzie możesz być sobą i nie być z tego powodu osądzanym. Tak jak ludzie, którzy idą do konfesjonału czy słuchają Radia Maryja.**”

żadnego wpływu na innych ludzi, albo jest on pozytywny. Jeśli książka jest beznadziejna, przestajesz ją czytać, a jeśli dobra, może zmienić twoje życie.

ALE ZŁA KSIĄŻKA MOŻE ZMARNOWAĆ DRZEWA.

Tak, ale jeśli spojrzysz na przepisy literackiego życia, kiedy pisarz napisze złą książkę, zwykle jest zmuszony nie napisać kolejnej. Nie mówię, że nie ma beznadziejnych książek, które odniosły sukces. Ale gdy ja eksperymentuję z pisaniem i coś pójdzie nie tak, ludzie się tym nudzą i nie czytają tego.

To wszystko przypomina mi doświadczenie z moim ojcem. Miałem kiedyś do zrobienia projekt do szkoły. Musiałem zapytać ojca, jakie było jego największe życiowe dokonanie. Powiedział: „Gdy byłem żołnierzem, byłem w piechocie, zawsze na linii frontu, i nigdy nikogo nie zabiłem”. Nie rozumiałem tego oksymoronu – walczyć i nikogo nie zabić. Ale przenieśliśmy to na pisanie: możesz walczyć, być autentycznym, i nigdy nikogo nie zabić. Jeśli powiem ci osobiście, że jesteś piękna i seksowna, poczujesz się dziwnie i to będzie molestowanie. Ale jeśli napiszę o tobie opowiadanie, to będzie w porządku. Bo pisanie ma w sobie coś z zawierzenia. Znajdujesz się w miejscu, gdzie możesz być sobą i nie być z tego powodu osądzanym. Tak jak ludzie, którzy idą do konfesjonału czy słuchają Radia Maryja. Gdybyś spotkała Raskolnikowa ze „Zbrodni i kary”, nie chciałabyś się z nim zaprzyjaźnić. Czytając, masz swoją bezpieczną przystań, gdzie możesz współodczuwać z ludźmi, którzy normalnie byś osądzała. W moim ostatnim zbiorze opowiadań, „Nagle pukanie do drzwi”, moja żona znalazła wątki męża zdradzającego swoją żonę. Powiedziałem do niej: „Wolałabyś, żebyśmy pisali o wiernym mężu i zdradzał cię w prawdziwym życiu?”. Dla mnie literatura jest jak cela obita materacami, możesz się o nią obijać, ale nie

zranisz siebie ani innych. Jeśli w moim umyśle jest jakiś niepokój, nie mógłbym wymyślić dla siebie lepszego środowiska niż literatura.

MÓWISZ, ŻE W PRAWDZIWYM ŻYCIU JESTEŚ ODWRÓCENIEM SWOICH NARRATORÓW? NIGDY NIE JESTEŚ CYNICZNY, NIE ŚMIEJESZ SIĘ Z LUDZKICH PRZYWAR?

Wolę myśleć, że jestem bardziej ironiczny niż cyniczny. Zawsze darzę sympatią moich bohaterów. Robię sobie z nich żarty tak, jak robię je z mojej matki, żony czy syna. Nigdy się od nich nie dystansuję. W prawdziwym życiu też jestem ekstrawertyczny, czasem robię zwariowane, nawet niebezpieczne rzeczy, ale zawsze jest przestrzeń pomiędzy tym, co robię i tym, co myślę. Mój umysł jest o wiele bardziej ekstremalny, ale dla dobra innych trzymam wszystko w środku i daję temu upust w moich książkach. Jako dziecko ocalałych z holocaustu zwracam uwagę na uczucia innych ludzi. Nie robię tego, co mi się żywnie podoba. Nie odmawiam mojej matce przysługi tylko dlatego, że coś mi się nie podoba, bo wiem, że wystarczająco wycierpiała. A literatura jest eksperymentem na sobie samym. Miejscem, gdzie mogę robić cokolwiek chcę bez żadnych konsekwencji.

CZUJESZ SIĘ DLA SIEBIE BOGIEM? Wielu pisarzy mówi, że czują się jak Bóg. Ja powiedziałbym raczej, że czuję się chroniony.

PISANIE TO RODZAJ AUTOTERAPII? W dużej mierze.

JESTEŚ DZIECKIEM LUDZI, KTÓRZY WYDOSTALI SIĘ Z PIEKŁA II WOJNY ŚWIATOWEJ W POLSCE, A DZIŚ ŻYJESZ W KRAJU, W KTÓRYM WOJNA JEST NA PORZĄDKU DZIENNYM.

To ironia losu. Moi rodzice przybyli do Izraela, bo myśleli, że będzie to bezpieczna przystań dla Żydów. Jednak z praktycznego punktu widzenia Izrael

nauczycielem albo lekarzem, dostajesz ludzką wdzięczność. Kiedy jesteś sędzią – ludzki szacunek. On na to: „A kiedy jesteś pisarzem, to co dostajesz od ludzi?”. Odpowiedziałem: „Miłość. Kiedy ludzie czytają twoje książki i są nimi poruszeni, zaczynają być w relacji”. Przyznał: „Widzę, że znalazłeś sobie dobrą pracę”.

Mogę podać ci wady prawie każdej profesji. Robiąc zły ruch jako lekarz, ktoś może umrzeć. Będąc sędzią, możesz przez omyłkę posłać kogoś do więzienia. Będąc pisarzem, jesteś w bezpiecznym miejscu, bo albo nie masz

“ Czasem pomiędzy tym, czego oczekujesz od świata i tym, jaki on naprawdę jest, znajduje się luka. Więc albo mówisz: „Ok, chcę uczynić rzeczywistość bliższą moim fantazjom”, albo pakujesz swoje rzeczy i odchodzisz. ”

to dla Żyda najbardziej niebezpieczne miejsce. O wiele bardziej niebezpieczne niż jakikolwiek antysemicki kraj, bo statystycznie możliwość, że się zginie, jest o wiele większa. Jednocześnie uważam, że jest tam miejsce na ideały. Czasem pomiędzy tym, czego oczekujesz od świata i tym, jaki on naprawdę jest, znajduje się luka. Więc albo mówisz: „Ok, chcę uczynić rzeczywistość bliższą moim fantazjom”, albo pakujesz swoje rzeczy i odchodzisz. Żyję w państwie, w którym jest rząd, na który nie głosowałem i którego pomysłów nie popieram, zupełnie jak wielu Polaków w tej chwili. Ale jednocześnie kocham tych ludzi, kocham ten język i wierzę, że może to być lepszy i bardziej sprawiedliwy kraj. Nie chcę go zostawiać w rękach ludzi, których szanuję mniej i z którymi się nie zgadzam. Chcę zostać i walczyć. Ale nie jestem martyrologiem. Jeśli na jakimś etapie zobaczę, że nie mam już żadnej szansy, wyjadę. Jednak ponieważ jestem optymistą, trudno mi sobie wyobrazić sytuację, w której mówię: „Poddaję się”.

W ZBIORZE OPOWIADAŃ „SIEDEM DOBRYCH LAT” PISZESZ, ŻE LUDZIE NA BLISKIM WSCHODZIE SĄ BARDZIEJ ŚWIADOMI SWOJEJ ŚMIERTELNOŚCI. CZY ŻYCIE W IZRAELU JEST BARDZIEJ STYMULUJĄCE DLA PISARZA? Nie lubię słowa „stymulacja”. Gdybym żył w igloo na kole podbiegunowym, już miałbym wystarczającą stymulację. Zawsze byłem nadaktywny i nie potrzebuję czynników zewnętrznych. Myślę jednak, że w życiu w Izraelu jest coś takiego, co wprowadza mnie w egzystencjalny nastrój. Może gdybym mieszkał w innym miejscu, moja energia byłaby skierowana gdzieś indziej. Może gdyby mój najlepszy przyjaciel nie zginął służąc w armii, byłbym bardziej zachowawczy. Być może moim celem byłoby zdobycie bogactwa, posiadanie większego domu. Ale to, że widziałem życie znikające w przeciągu minuty, sprawia, że chcę, by ten moment miał znaczenie. Chcę być autentyczny. Tak, żebym gdy ktoś przy-

dzie i powie: „Twoja chwila dobiegła końca”, poczuł, że zrobiłem wszystko, by najlepiej wykorzystać swój czas.

PRZYZNAŁEŚ, ŻE OTRZYMUJESZ WIELE NIENAWISTNYCH WIADOMOŚCI, ZWŁASZCZA PO OPUBLIKOWANIU „SIEDMIU DOBRYCH LAT”, GDZIE NAPISAŁEŚ O IZRAELU TROCHĘ BARDZIEJ BEZPOŚREDNIO.

Najwięcej nienawiści zbieram za moją publicystykę, którą piszę dla gazet. Przeprowadziłem wywiad z premierem i skrytykowałem go w sposób, który może być odebrany jako sprzeciw wobec państwa. Otwarcie przeciwstawiam się rządowi na wiele sposobów. Kiedy żyjesz w kraju, w którym mieszka wielu ekstremistów i przeciwstawiasz się rządowi, to oczywiste, że będziesz ponosić tego konsekwencje. Nie jest to przyjemne, ale jedna rzecz, którą odziedziczyłem po moich rodzicach, to wiara w Izrael. Ponieśli ryzyko przybycia do tego kraju, bo wierzyli, że będzie to bezpieczne miejsce, gdzie będą mogli wyrażać swoje poglądy i nikt nie będzie ich uciszać, bo są Żydami. Chcieli mieć swój własny kraj i teraz ten kraj należy do mnie tak samo jak do prawicowych ekstremistów. Jeśli ci ostatni są z tego powodu nieszczęśliwi, to trudno. Mogą mi grozić, to naturalna część gry. Niestety nie każdy gra według zasad. Rozmawiam z przedstawicielami ruchu bojkotującego Izrael, mówię im: „Dajcie mi jakiś argument do dyskusji. Nie mam z wami problemu, nie nienawidzę was. Po prostu się z wami nie zgadzam”. Niektórzy nie mogą znieść takiej postawy.

OTRZYMAŁEŚ POLSKIE OBYWATELSTWO. CO SĄDZISZ O DZISIEJSZEJ POLSCE?

Ostatnie wiadomości, jakie do nas dotarły, to te o nowym prawie zabraniającym używać określenia „polskie obozy koncentracyjne” pod groźbą trzech lat więzienia. Mam wrażenie, że taki przepis to znak, że rząd wykazuje niepewność i pewien sposób pocucia niższości względem świata. Jeśli zaatakuję cię na ulicy, nie dostanę trzech lat więzienia. Czy to

oznacza, że niepoprawne stwierdzenie jest większym przestępstwem? Uważam, że silne państwo jest w stanie znieść polemikę, a nawet pomyłki na temat jego tożsamości i historii i nie powinno zbyt szybko decydować się na tak agresywne prawo jak to, które zasugerowano.

Wydaje mi się to bardzo mocno powiązane z nowymi oświadczeniami, które słyszałem na temat Jedwabnego i zdarzeniami zaprzeczania aktom antysemityzmu ze strony Polaków podczas II wojny światowej. Uważam, że byłoby świetnie, gdyby Polacy uznali fakt, że oprócz tego, że byli ofiarami wojny – Polska to kraj, który stracił największą liczbę obywateli i został najgorzej potraktowany przez wszystkich okupantów – zdarzał się wśród nich także antysemityzm i oportunizm.

Powodem, dla którego tak wielu Żydów zginęło w Polsce, był fakt, że wielu Żydów żyło w Polsce. To z kolei było możliwe, ponieważ wielu Żydów mogło w tym kraju żyć i prosperować. Ta historia, tak jak każda, jest skomplikowana. Można powiedzieć: „Nie chcę opowiadać zawiłej historii, wybieram prostą”. Ale dlaczego? Czy to uczyni z Polski silniejsze państwo?

Siedemdziesiąt lat temu Polacy zabili Żydów w Jedwabnem. Czy to Polska głupszym, słabszym państwem? Gdzie tu niebezpieczeństwo? Myślę, że w historii każdego państwa były zbrodnie. Może pewnego dnia powiedzą, że w Polsce nie zgwałcono ani jednej kobiety. Albo pójdą za przykładem Putina i stwierdzą, że w Polsce nie ma homoseksualistów. Gdzie to się skończy? Dla mnie takie podejście do historii pokazuje tylko i wyłącznie słabość. ■

*Dalszy ciąg wywiadu przeczytacie na anywhere.pl*

■ IN ENGLISH

## The gap. Etgar Keret

It's hard to imagine a person who's at the same time such a strong-minded publicist and a writer so adored by his fans. This year Etgar Keret acquired Polish citizenship. We meet a day before his 49th birthday at Literacki Sopot festival. This edition was all about Israeli literature.

DO YOU CONSIDER YOURSELF A CELEBRITY?

You know, my brother in law is a rock star. He's a leader in the band called Blackfield. He's the „evil judge” in Israeli



„The Voice”. When we go places together and I see people wanting a selfie with him everywhere he goes, I think being a celebrity makes his life very difficult. But I have never had any unpleasant experience. Usually people who know me and care about it are the ones who read books. Being recognizable because of literature opens some kind of dialogue. And people who read books are better educated – they won't come to me when I eat in a restaurant and ask for a photo. My relationship with readers is more moderate and warmer. Often people tell me that nice things happened to them because of my books.

#### SO BEING A WRITER CAN BE NICE.

Three years ago my 10 years old son told me about his dilemma about his future career. His first option was an astronaut and the second one – a taxi driver. I asked, why an astronaut. He said he wanted to be the first person to be in a particular place. And when I asked, why a taxi driver, he said because that made tons of money. When you're a kid, you only recognize money. I said to him: "You know, you don't have to do a job just because of money, you can do something because you like it and still get paid for it. See, I do what I like and get paid". He said: "Yeah, you get paid, but not as much as a taxi driver". So I told him: "You get a lot more from a profession than just money. When you're a teacher or a doctor, you get people's gratitude. When you're a judge, you get people's respect". And he said: "When you're a writer, what do you get from people?". I answered: "Love. When people read your books and they move them, you are in a relationship with them". So he admitted: "I see you found yourself a good job".

I can give you a downside of almost every profession. If you make a wrong move as a doctor, somebody may die and that's horrible. If you're a judge, you can mistakenly send somebody to jail. Being a writer you're in this place which either has no effects on people at all, or the effect is positive. If a book is crappy, you stop reading it, and if it's good, it can change your life.

#### BUT A BAD BOOK WASTES TREES.

Yes, but when you look at the law of literary life, when a writer writes a bad book, they usually make him resign of writing another one. I'm not saying there are no successful crappy books.



### ETGAR KERET

Izraelski pisarz, publicysta, reżyser, scenarzysta. Autor znanych na całym świecie krótkich opowiadań, uważany jest za mistrza krótkiej formy. Jego styl charakteryzuje się ironią, groteską, ciętym humorem i prostym językiem. Jako komentator polityczny zabiera głos w sprawie konfliktu izraelsko-palestyńskiego, nierzadko krytykując rząd Benjamina Netanjahu. Wraz z żoną, reżyserką i scenarzystką Shirą Geffen, wyreżyserował film „Meduzy”, nagrodzony Złotą Kameralą w Cannes w 2007 r.

Jest synem polskich Żydów ocalałych z holocaustu. Od 2016 r. posiada obywatelstwo polskie.

#### ■ IN ENGLISH

Israeli writer, publicist, film director, scriptwriter. Author of world known short stories, he is considered as the master of short form. His writing style characterises of irony, grotesque, humour and simple language. As a political commentator he openly discusses Israeli-Palestinian conflict, often criticising the government of Benjamin Netanyahu. Together with his wife, director and script writer Shira Geffen, he directed „Jellyfish”, a film granted with Camera d'Or at the Cannes Film Festival in 2007.

He is a son of Polish Jews, Holocaust survivors. He owns a Polish citizenship since 2016.



But when I experiment with writing and something goes wrong, people get bored and don't read that.

It all brings me back to the experience I had with my father. Once I had to do a school project. I had to ask my father what was his greater achievement in life. He said: "When I was a soldier, I was in the infantry, always in the front line and never killed anybody". I didn't understand that oxymoron – to fight and not to kill anybody. But that was what I transmitted into writing – you can fight, be authentic, and never kill anybody. If I tell you in person that you are beautiful and sexy, you'll feel awkward and that will be a harassment. But if I write a story about you, that's fine. Because writing is something of a belief. You're in a safe place where you can be yourself and not be judged for it. Like when people go to the confessional or listen to Radio Maryja. If you met Raskolnikov from "Crime

and punishment", you wouldn't like to be friends with him. But if you read the story, you're in this safe haven, where you can emphasize with people you'd normally judge, you can acknowledge things you'd naturally not acknowledge. With my last collection of stories, "Suddenly, a knock on the door", my wife pointed out that there were stories of a husband cheating on her wife. I said: "Would you rather I wrote about a faithful husband and cheated on you in real life?". For me literature is like a padded cell that you put a crazy man inside and he can bang himself to the wall, but he can't hurt himself or anybody. If there's some kind of restlessness in my mind, I couldn't think of a better environment for me.



SO YOU SAY THAT IN REAL LIFE YOU'RE A REVERSE VERSION OF YOUR NARRATORS, NEVER CYNICAL AND NEVER LAUGH AT OTHER PEOPLE'S FLAWS?

I like to think that I'm ironic rather than cynical. I always like my characters. I make jokes at them like I make jokes at my mother, my wife or my son. I never distance myself from my characters. In real life I'm also extravert, I tend to do crazy, sometimes dangerous things, but there's still a gap between what I do and what I think. My mind is much more extreme, but for other people's feelings I keep it inside and let it out in my books. As a child of Holocaust survivors, I look at other people's feelings. I don't just do what I like. I don't turn down my mother's request to do something just because I don't want to do it, because I know she's suffered enough. And literature is an experiment of myself. A place where I can do whatever I want to do without consequences.

DO YOU FEEL LIKE GOD TO YOURSELF WHILE YOU'RE WRITING?

Many writers say they feel like God. I'd rather say I feel protected.

SO IT'S KIND OF A THERAPY TO YOU?

Very much so.

YOU ARE A CHILD OF PEOPLE WHO ESCAPED WORLD WAR II IN POLAND AND AND NOW LIVE IN A COUNTRY WHERE WAR IS ON A DAILY BASIS. It's ironic. My parents came to Israel because they thought it would be a safe haven for Jews. But technically, today, Israel is the most dangerous place to live for a Jew. It's much more dangerous than to live in any antisemitic country, because statistically the possibility of being killed is much greater there. At the same time I think there is still some kind of an idea in it. Sometimes there is a gap between what you expect the world to be and what it really is. So either you say: "Ok, I want to make the reality closer to what I fantasize" or you pack your things and go. I live in a state where there is a government I didn't vote for and I don't advocate their ideas, like many Polish people do now. But at the same time I love the people, I love my language. I believe it could be a better and more just country. I don't want to leave this place in the hands of people whom I respect less and don't agree with. I want to stay and struggle and fight for it. But I'm not

a martyr. If at some stage I see I don't have any chance, then I'll leave. But being a very optimistic person, it's hard for me to imagine myself saying "I give up".

IN YOUR COLLECTION OF STORIES, "SEVEN GOOD YEARS" YOU WROTE THAT PEOPLE IN THE MIDDLE EAST ARE MORE AWARE OF THEIR MORTALITY. DOES THAT MEAN THAT LIVING IN ISRAEL IS MORE STIMULATING FOR A WRITER? I don't like the word "stimulation". If I lived in an igloo in the Pole, I would already be stimulated enough. I'm always over-stimulated and don't need other factors. But I think there is something in living in Israel that puts me in more existential mood. Maybe if I lived in a different place, my energy would be channeled differently. If I didn't have my best friend who died because he was in the army or died in an explosion somewhere, maybe I would be more inside the game. Maybe my goal would be to be rich, to have a bigger house. But the fact that you've seen life disappearing within a minute, makes you want you this moment to count. You want to be more authentic. That if somebody goes and says: "Ok, the time is up", you'll feel that you have made the most of your time.

YOU SAID YOU RECEIVE MANY HATE MESSAGES, ESPECIALLY AFTER PUBLISHING "SEVEN GOOD YEARS" WHERE YOU WROTE ABOUT POLITICAL REALITY MORE DIRECTLY.

The most hatred I get is from my op-eds I write for the newspapers. I've interviewed the prime minister and criticized him in a way that is state department attacking. I'm very openly against the government in many ways. When you live in a country where there are many extremists and you oppose to the government, then obviously you'll pay some consequences. It's not pleasant, but one thing I inherited from my parents is the belief in Israel. They took the risk to go to that country because they thought it will be a safe place where they'd be able to speak their minds and nobody would settle them hash because they're Jews. They wanted to have their own country and I have a country that belongs to me just as much as it belongs to the right-wing extremists. If they're unhappy about it, they can be unhappy. Sometimes they can threaten me, but it's part of the game. Sadly, not everybody plays by the rules. I talk to the people of BDS ("Boycott, Divestment,

Sanctions" — a Palestinian movement against Israel — note ed.) and tell them: "Give me an argument and I'll argue with you. I don't have a problem with you, I don't hate you. I just disagree with you". Some people cannot stand this kind of attitude.

YOU ACQUIRED POLISH CITIZENSHIP. WHAT DO YOU THINK OF TODAY'S POLAND?

The latests news we got was the one about a new law saying if somebody says there were "Polish concentration camps", they will put him to jail for up to three years. I feel that such law is an indication for a government that projects insecurity and some sort of inferiority toward the world. If I physically attack you on the street, I won't be sentenced for three years in jail, so that makes a wrong statement a greater crime? I think that a strong nation can deal with a polemic and even with mistakes about its identity and history and shouldn't be quick to choose aggressive laws like the one suggested.

This seems to me very much in line with the new statements which I've heard about Jedwabne and occasions of denial of acts of antisemitism of Poles during the war. I think it would be okay if the Polish people acknowledged the fact that they were victims in the war — it was the country that lost the biggest number of citizens and was the most badly treated by all the occupants — but there was also plenty of antisemitism and opportunism here.

The reason that many Jews died in Poland was that many Jews lived in Poland. And the reason that many Jews lived in Poland is that it was a place that allowed them to live and prosper. So the story, like every story, is a complicated one. If you say: "I don't want to tell a complicated story, I settle for a simple story". Why? Does that make the Polish nation stronger?

Seventy years ago Poles killed Jews in Jedwabne. Does that make Poland stupider or weaker country? What is the danger in that? I think in the history of any country there have been crimes. Maybe one day they'll say that no women were raped in Poland. Or they'll do the Putin thing and say there are no homosexuals in this country. Where will it end? For me this kind of attitude is only a show of weakness. ■

*For rest of the interview, go to anywhere.pl*



## Rozpocznij aktywny sezon z Mariuszem Czerkawskim w Best Western Hotel Jurata

Podczas weekendowego pobytu będziecie Państwo mogli, razem z dziećmi:

- Aktywnie zacząć dzień z Mariuszem Czerkawskim
- Zapytać o sposoby na utrzymanie formy, motywację do regularnej aktywności
- Porozmawiać o budowaniu sukcesu w sporcie i ... w biznesie
- Skorzystać ze wszystkich atrakcji Hotelu: basenu, saun, bowlingu i infrastruktury sportowej
- Zjeść pyszne i zdrowe jedzenie zaplanowane specjalnie na tę okazję przez naszego Szefa Kuchni
- Nabrać energii i pooddychać morskim jodem przed nadchodzącym jesiennym sezonem

**Weekend  
1-2 października  
zapraszam**

*Mariusz Czerkawski*

### Hotel Jurata

Ul. Świętopelka 11, 84-141 Jurata Rezerwacje: +48 58 727 33 40 [www.hotel-jurata.com.pl](http://www.hotel-jurata.com.pl)

**Wherever Life Takes You, Best Western Is There.®**

Each Best Western® branded hotel is independently owned and operated.



# SZPIŁKI w plecaku

JEST PEŁNA PASJI I RADOŚCI ŻYCIA. SŁYCHAĆ TO NAWET W JEJ GŁOSIE, KIEDY DZWONI I OPOWIADA O SOBIE JAKO O PRZEWODNICZCE. KTO BY PRZYPUSZCZAŁ, ŻE CYKL SZKLARSKIEGO O PRZYGODACH TOMKA TAK BARDZO JĄ ZAINSPIRUJE. OTO POCZĄTEK HISTORII EWY CHOJNOWSKIEJ, AUTORKI BLOGA „SZPIŁKI W PLECAKU”, PODRÓŻNICZKI I MODELKI.

■ TEKST: DANUTA AWOLUSI  
■ ZDJĘCIA: EWA CHOJNOWSKA,  
[WWW.SZPIŁKIWPLECAKU.PL](http://WWW.SZPIŁKIWPLECAKU.PL)



POKOCHAŁAŚ CZARNY KONTYNET?  
CZUJESZ SIĘ TAM JAK W DOMU? TANZANIA, KENIA, MADAGASKAR. DLA WIELU TO BRZMI JAK EGZOTYKA.

Moja przygoda z Afryką zaczęła się dość zabawnie, bo przez pewną niewiedzę (śmiech). W podstawówce przeczytałam „Tomka w krainie kangurów” Szklarskiego. Pobiegłam do taty, z którym zawsze oglądałam w weekendy programy przyrodnicze, i powiedziałam, że chcę tam pojechać. Zartując, stwierdził, że tam zjadają ludzi. Dał mi wtedy kolejną część Tomkowych przygód – „Tomek na Czarnym Łądzie” – i tak miłość z Australii przelala się ze zdwojoną siłą na Afrykę. Przez wiele lat sympatia do tego kontynentu kielkowała, a ja starałam się ją pielęgnować. W końcu, pod koniec 2009 roku, pojechałam do Afryki Równikowej spełnić swoje marzenie. Wtedy zrozumiałam, o czym mówi jedno z lokalnych powiedzeń: „Można wyjechać z Afryki, ale nie da się wyrzucić Afryki z serca człowieka”. Tak się zdarzyło, że miałam i mam okazję do niej często wracać z moimi turystami i rzeczywiście czuję się tam jak w domu.

Na pewno jest to egzotyka. Wystarczy wyjść z samolotu i poczuć zapach gorącego powietrza, którego nie da się do niczego porównać. Dla

mnie to jest jak afrodyzjak. Różnorodność kulturowa w przypadku Afryki to ogromna zaleta i jedna z wielu rzeczy, która do niej przyciąga. Inne stroje, przeciekawe obyczaje, język, a właściwie języki – to właśnie Afryka! Dla wielu Czarny Kontynent to poligon wojskowy. A jest wręcz przeciwnie – ludzie są przyjacielscy, zadowoleni i uśmiechnięci niezależnie od swojej sytuacji materialnej. Tego możemy się od nich uczyć. Dla każdego, kto przyjedzie do Afryki pierwszy raz wielkim wyzwaniem staje się zmierzenie z szeroko pojętym czasem. Tam ludzie się nie śpieszą – my mamy zegarki, a oni czas. Wejście w taki rytm czasem zajmuje kilka dni, a powrót do rozpedzonej zachodniej rzeczywistości zazwyczaj jest bolesny. I oczywiście bezkresna przyroda: sawanny po horyzont pełne zwierząt podczas wielkiej wędrówki czy lasy równikowe tak gęste, że żeby przebić się przez nie w poszukiwaniu góry górskich trzeba przecinać kłaczka i krzaki maczetą. To przygody, na które czeka każdy bez wyjątku.

PISZESZ U SIEBIE, ŻE NAWET W PODRÓŻY NIE ZAPOMINASZ O TYM, ŻE JESTEŚ KOBIETĄ. TO NIESAMOWITE. WIĘKSZOŚĆ PODRÓŻNICZEK Z RADOŚCIĄ WYRZUCA TUSZ DO RZĘS I SUKIENKI!

Wiele lat pracy w modelingu zakorzeniło we mnie potrzebę pamiętania, że jestem kobietą w podróży, a nie chłopczycą. Oczywiście zabieram wygodne rzeczy, które są niezbędne do swobodnego i bezpiecznego zwiedzania, ale z kobiecych atrybutów nie potrafię zrezygnować. W szczególności z etnicznej biżuterii, którą namiennie kupuję – mam jej już dość pokaźną kolekcję. Do Kenii zawsze zakładam wysoki na całą szyję czerwony naszyjnik, który przykuwa uwagę Masajów. Pozwala mi to w tempie ekspresowym zaprzyjaźnić się z nimi i znaleźć wspólny temat do rozmowy

„Na pewno jest to egzotyka. Wystarczy wyjść z samolotu i poczuć zapach gorącego powietrza, którego nie da się do niczego porównać. Dla mnie to jest jak afrodyzjak.”





— na przykład umiłowanie kolorowych koralików. U Mursi w Etiopii noszą aż po łokcie powyginane w kształcie litery M bransoletki. Jest to dla mnie w pewien sposób pokonanie bariery między naszymi dwoma różnymi światami, próba przełamania dystansu, który budujemy. W moim bagażu zawsze też będzie miejsce na lekką i niezobowiązującą sukienkę — nie zawsze ją wkładam, ale nigdy nie wiadomo, czy się nie przyda.

#### KTÓRE MIEJSCE NA ZIEMI ZOSTAWIŁO W TOBIE NAJMOCNIEJSZY ŚLAD?

Takich miejsc jest dużo, ponieważ każda podróż jest lekcją życia. Odkąd pamiętam, zawsze byłam wyczulona na marnowanie wody. Pilnowałam, żeby nie lała się niepotrzebnie. Wyjazdy do Afryki jeszcze bardziej spotęgowały moją fobię. Złożyła się na to pewna scenka. Miała ona miejsce w Kenii. Pamiętam, że był to środek pory suchej. Kurz z drogi tylko sobie wiadomymi drogami wdzierał się do wnętrza auta, także podróż spędzaliśmy w masceczkach. Na zewnątrz tylko pustkowia, wysuszona trawa, a właściwie jej brak. W pewnym momencie nasz autobusik zwolnił i przejechaliśmy koło dziewczynki siedzącej na drodze. Miała na sobie porwaną sukienkę, w jednej ręce wszechobecny żółty, plastikowy kanister na wodę, a w drugiej — zardzewiałą puszkę, którą nurkowała w czerwonej kałuży w poszukiwaniu wody. Kałuża jednak była zbyt płytka, aby móc z niej coś wydobyć.

Dziewczynka nachyliła się i ustami prosto z doleczka wypila ostatnie kropelki czerwonej wody...

Są też oczywiście optymistyczne wydarzenia! Niezapomniana była dla mnie pierwsza wizyta w Tybecie. Ponieważ nasz pobyt odbywał się tuż po ważnym dla Tybetańczyków Yougurt Festival, wszędzie roilo się od pielgrzymów. Pośród krętych uliczek odkryliśmy dziedzińcyk zapelniony ludźmi z młynkami modlitewnymi i koralikami w ręku powtarzającymi mantry. Wchodziliśmy powolutku, spoglądając na twarze, czy czasem nie popełniamy jakiegoś faux pas. Ku naszemu zaskoczeniu, każda z twarzy zapraszała nas do środka i przepuszczała między ciasno ustawionymi ławeczkami, wskazując drogę do wnętrza budynku. W budynku, który okazał się gompą (świątynią tybetańską), wśród dźwięków głuchego bębna unosił się zapach charakterystycznych jałowcowych kadzidel oraz herbaty z masłem i przyprawami. Spoglądając na nas pielgrzymi z różnych zakątków Tybetu wskazywali nam dalszą drogę. Przechodziliśmy koło ozłoconych, oświetlonych świecami kapliczek, gdzie przewodził lama, aż dotarliśmy wąskimi drewnianymi schodami na dach świątyni. Tam spotkało nas już wiele niespodzianek: szczerbaty staruszek w kapeluszu kowboja, który tanecznym krokiem obdzielił nas cukrem w kostkach, cukierkami i suchym serem z jaka, towarzystwo, które zapraszało do siebie na kolana albo dawało taborecki.

aby usiąść obok nich. Ci również okazali nam ogromną gościnność: częstowali chlebem i swoją mleczną herbatą. Panowała radosna atmosfera. Właściwie to odnosiliśmy wrażenie, że my dla nich jesteśmy większą atrakcją niż dla nas ich modlitwne zgromadzenie. Nie minęło dużo czasu, aż udało nam się porozumieć mimo oczywistej bariery językowej. Podziwialiśmy ich różnorodne stroje i kolorową biżuterię, a oni sami prosili o zdjęcia, by następnie wybuchnąć śmiechem podglądając je na wyświetlaczu. Tutaj miała miejsce jeszcze jedna zabawna sytuacja. Na tarasie było bardzo gorąco, jedynie baldachy z białego prześcieradła osłaniały przed silnymi promieniami słonecznymi. Pośród zgromadzonych wypatryliśmy młodzieńca, który przekradał się między modlącymi. Skradał się przyczajony i posykiwał poszukując swoich ofiar. Ubrojony w rozpylacz na wodę strzelał zimnymi kropelkami w twarze staruszków. Co ciekawe, nie wzbudzało to gniewu! Całe towarzystwo wybuchło salwą śmiechu, oczekując od niego ochłody. Zabawa zaczęła się na dobre, kiedy jeden ze staruszków wyjął podobny sprzęt i strzelił w twarz młodziaka. Rozpoczęła się gonitwa pomiędzy krzeselkami i siedzącymi na podłodze ludźmi. I chłopak, i zwariowana babcia mieli swój doping. Ostatecznie młodzieniec odpuścił, ucałował babcię w ręce i odprowadził ją na jej miejsce. Ilekroć przyjeżdżam do Tybetu, idę na spacer do wspomnianej świątyni. Niestety nie jest już miejscem wypełnionym po brzegi ludźmi, ale wchodzę na taras i wspominam tamto spotkanie z uśmiechem na twarzy.

CO POWIESZ O LUDZIACH, KTÓRYCH SPOTKAŁŚ TAM, DALEKO? NAWIĄZAŁY SIĘ PRZYJAŹNIE?

Tak się składa, że mimo iż prowadzę zorganizowane grupy, nie wyobrażam sobie poznawania nowych miejsc bez interakcji

z miejscową ludnością. Sama staram się do nich doprowadzać. Jest to dla mnie, ale i mojego towarzysza, lekcja. Ja dowiaduję się czegoś nowego o lokalnej rzeczywistości, on, mieszkając np. w Afryce, w wiosce w górach, ma możliwość odkrycia również czegoś, co często wychodzi poza jego wyobraźnię. Nie da się ukryć, że w przeważającej części przypadków widoczna jest przepaść materialna, dlatego zawsze moje spotkania wiążą się z pewnego rodzaju pomocą. W ten sposób udało się m.in. doposażyć w jedzenie, zabawki, ubrania i śpiwory kilka rodzin w górach Siemen w Etiopii, wysłać dwoje zdolnych dzieci do szkoły w Gonderze czy Lalibeli, czy nauczyć języka polskiego obsługę łodzi w Shimonii w Kenii i ochroniarza z liczną rodziną pragnącego pracować jako przewodnik i więcej zarabiać nad jeziorem Nakuru, również w Kenii. Z wieloma osobami staram się utrzymywać kontakt z Polski. Jest szalenie miło, kiedy przyjeżdżam do hotelu i obsługa z oddali krzyczy z radością „Mordo ty moja!” i z uśmiechem wita się na misia. Przewodnicy sami mi dostarczają materiały, kupują książki i gazety, abym mogła się doszkaląć.

Myszę, że także z punktu widzenia turysty jest to bardzo korzystne, ponieważ takie relacje i wymieniana serdeczność pozwalają na pokazanie często miejsc niezwykle ciekawych, tych poza regularnym szlakiem.

JAK TO JEST BYĆ PRZEWODNIKIEM PO TAK NIESAMOWITYCH MIEJSCACH? KOMU PRZEWODZISZ?

Ten kij ma dwa końce. Jest to oczywiście najlepsza praca na świecie, bo chyba każdy marzy o podróżowaniu, nie ponosząc przy tym finansowych kosztów. Uwielbiam kontakt z ludźmi i cieszę się bardzo, kiedy mogę dzielić się swoją wiedzą i doświadczeniem z innymi. Ale to nie jest leżenie na plaży i picie drinków pod palmką, jak się większości wydaje. To ogromna odpowiedzialność za ludzi, których trzeba prowadzić za rączkę w zupełnie nowej dla nich rzeczywistości. Przewodnik wstaje pierwszy i chodź spać ostatni, tak jest przynajmniej w moim przypadku. Przewodnik-pilot to jednoosobowa instytucja: encyklopedia, psycholog, pierwsza pomoc medyczna, pośrednik konsularny, ojciec-matka, organizator, wódzirej. Można tak wymieniać i wymieniać...



Moi turyści to ludzie, którzy, poświęcając dużo czasu na aktywną pracę, chcą również czerpać garściami z życia i tych kilkunastu dni wolnego, które mają. Są odważni i ciekawi świata, nie trzeba długo namawiać ich do nowych doświadczeń.

JAK W TYM WSZYSTKIM UMIEŚCIĆ ŻYCIE W POLSCE? TUTAJ TEŻ PRACUJESZ?

Aktualnie mieszkam w Warszawie i pracuję w urzędzie. Cały czas zdarza mi się również



udzielać w projektach modowych oraz reklamowych, ale ze względu na moją zmienną dostępność związaną z wyjazdami, tych zadań mam trochę mniej. Ale muszę przyznać, że to w podróży czuję się jak ryba w wodzie i czekam z niecierpliwością na nowe wyzwania. Ot na przykład, za kilka dni – Tanzania, a później Etiopia! ■

■ IN ENGLISH

## High heels in a backpack

She's full of passion and joy of life. It's audible even in her voice, when she calls me and talks about herself as a tour guide. Who would have thought that the book series by Szklarski about Tomek's adventures would inspire her so much. This is the beginning of a story of Ewa Chojnowska, the author of the blog *Szpilki w plecaku* (Eng.: *High Heels in a Backpack*), a traveller and a model.

HAVE YOU FALLEN IN LOVE WITH THE DARK CONTINENT? DO YOU FEEL AT HOME THERE? TANZANIA, KENYA, MADAGASCAR. IT SOUNDS EXTREMELY EXOTIC TO MANY PEOPLE.

My adventure with Africa began in a funny way, because it all started from ignorance (*laughs*). When I was in elementary school, I read *Tomek w krainie kangurów* (Eng.: *Tomek in the Land of Kangaroos*) by Alfred

Szklarski. I ran to my dad with whom I always watched wildlife documentaries at weekends, and I told him that I wanted to go there. Jokingly, he said that it was a place where people were eaten. He gave me another volume of Tomek's adventures – *Tomek na Czarnym Lądzie* (Eng.: *Tomek on the Black Continent*) – and that's how my love to Australia moved to Africa with a double force. For many years, my inclination towards this continent was sprouting, and I tried to help it bloom as much as possible. Finally, by the end of 2009, I went to Equatorial Africa to make my dream come true. It was then that I came to understand the meaning of one of the local adages, "You can leave Africa, but you can't remove Africa from your heart." It so happened that I have had many opportunities to go back to Africa with my tourists and I really do feel at home there. It certainly is exotic. It's enough to get

“ Nie wyobrażam sobie poznawania nowych miejsc bez interakcji z miejscową ludnością. Sama staram się do nich doprowadzać. Jest to dla mnie, ale i mojego towarzysza, lekcja. ”

off the plane and breathe in the smell of hot air that cannot be compared to anything else in the world. It's like an aphrodisiac for me. The cultural diversity in Africa is a huge asset and one of many things that entices me. Different clothes, incredibly interesting customs, language, or rather languages – this is Africa! For many people, Africa is just a huge military training ground. But it couldn't be farther from the truth – people are very friendly, happy and smiling, irrespective of their financial situation. This is something we can learn from them. For everyone who comes to Africa for the first time, one of the biggest challenges is encountering time in a broad sense. In Africa, people never hurry – we have clocks and they have time. Getting used to this rhythm can take several days, and the return to the hectic western reality is usually very painful. And, of course, there's boundless nature: savannas stretching over

the horizon and replete with animals during a great migration, or rain forests that are so thick that in order to walk through them in the search of mountain gorillas, you have to cut rhizomes and bushes with a machete. These are adventures that everybody waits for – with no exception!

FROM WHAT YOU WRITE, EVEN DURING A TRIP YOU DON'T FORGET THAT YOU'RE A WOMAN. IT'S AMAZING. MOST OF FEMALE TRAVELLERS GLADLY DISPOSE OF MASCARAS AND DRESSES!

Many years in modelling have made me feel a need to remember that I'm a travelling woman and not a tomboy. Of course, I pack all comfortable things which are indispensable for unconstrained and safe wandering, but I can't resign from feminine attributes. Especially from the ethnic jewellery that I passionately buy – I have quite a remarkable collection. When I go to Kenya, I always wear a high red necklace that covers the entire neck, which always draws the attention of the Maasai. It allows me to establish a good rapport with them in a blink of an eye, as well as find a common topic to talk about – for example, love for colourful beads. In Ethiopia, where I'm with the Mursi, I wear so many bracelets in the shape of the letter "M" that they reach my elbow. It's a way for me to break the barrier between our different worlds, an attempt to reduce distance that we are building. In my luggage, there is always



a place for a light casual dress – I may not wear it a lot (or at all), but you never know if it won't come in handy.

#### WHICH PLACE HAS LEFT THE GREATEST IMPRESSION ON YOU?

Such places are numerous, because each travel is a lesson of life. Since I remember, I've always been sensitive when it comes to wasting water. I've always made sure that no one turns it on unnecessarily. Travels to Africa have intensified my phobia even more. And this exacerbation was triggered by a scene I saw in Kenya. I remember it was

during the dry season. Dirt from the road was forcing its way into the car, so we were travelling in masks. Outside, there were only wastelands and scorched grass, or rather lack thereof. At certain moment, our bus slowed down and we went past a girl sitting in the middle of the road. She wore a torn dress; in one hand, she held the omnipresent yellow plastic water canister, in the other hand – a rusty can that she used to scoop some water from a red puddle. The puddle, however, was too shallow to scoop anything. The girl bent down and drank the last few drops of red water straight from the hole... Of course, there are positive events as well! I'll never forget my first visit in Tibet. Because our trip took place right after the Yogurt Festival, so important to Tibetans, the place was brimming with tourists. Amongst winding narrow streets, we discovered a small yard, full of people repeating mantras with prayer wheels and beads in their hands. We entered the crowd slowly, glancing at people's faces to gauge from their expressions if we weren't committing any faux pas. To our surprise, each face displayed great hospitality; they let us through the thickly arranged benches, gesturing us inside. In the building, which turned out to be a gompa (a Tibetan temple), a characteristic fragrance of juniper incenses and tea with butter and spices wafted in the air amongst hollow sounds of a drum. Glancing at us, pilgrims from different parts of Tibet were showing us the further way inside. We went past gilded, candlelit chapels, until we climbed the wooden stairs and reached the roof of the temple. We found two surprises there: the first one was a gap-toothed old man in a cowboy's hat who, in a dancing step, showered us with sugar cubes, candy and dry cheese made from a yak; the other one was a group of people who either invited us to sit on their



OLD   
**TAYLOR**  
SINCE 1956



Showroom Wine & Fashion  
Warszawa ul. Taśmowa 1  
email: [dzibi-bis@dzibi-bis.pl](mailto:dzibi-bis@dzibi-bis.pl)  
tel. 601 303 666



lap or gave us small stools so that we could sit next to them. They too showed us amazing hospitality: they offered us bread and milky tea. The overall atmosphere was cordial. As a matter of fact, we were under the impression that we were a greater attraction for them than the prayer meeting was for us. It didn't take us much time to communicate, despite the obvious language barrier. We admired their diversified clothes and colourful jewellery, and they, in turn, asked us to take photos, only to burst out laughing after displaying them on the screen. There is another funny story connected to this place. It was very hot on our way, and only canopy beds made of white sheets were enough of a shield from the strong sunrays. Among the assembled people,

we saw a young man who walked stealthily through the praying crowd. He prowled, trying not to catch anyone's attention and looking for prospective victims. Armed with a water atomizer, he was shooting cold droplets at elderly people's faces. Surprisingly enough, there were no angry reactions! The crowd burst out laughing, expecting from him nothing but refreshment. The fun began in earnest when one of the old women pulled out similar equipment and shot the young lad in the face. There commenced a race between chairs and sitting people. Both the boy and the old lady had their supporters. Ultimately, the lad gave up, kissed the old lady's hands and walked her to her seat. Whenever I come to Tibet, I visit this temple. Unfortunately, it's not full of people anymore, but I go to the terrace and reminisce about that meeting with a smile on my face.

WHAT WOULD YOU SAY ABOUT PEOPLE THAT YOU'VE MET THERE, SO FAR AWAY? HAVE YOU FORGED ANY LASTING FRIENDSHIPS?

Even though I guide organized groups, I can't imagine visiting new places without any kind of interaction with local people. I always try to initiate it myself. This is a lesson both for me and my partner. I learn something new about local reality, whereas he – for example living in an African village in the mountains – has the opportunity to discover something that surpasses his wildest expectations. It can't be denied that in most cases the financial gap is striking, and

that's why my encounters always involve some kind of help. This way, I managed to provide several families in the Semien Mountains in Ethiopia with food, toys, clothes and sleeping bags, send two gifted children to schools in Gonder or Lalibela, and teach Polish both to the crew of a boat in Shimoni, Kenya, and to a bodyguard with a big family who wanted to work as a guide and earn more money by Lake Nakuru, also in Kenya. I try to stay in touch with many of them also when I'm in Poland. It's extremely heartwarming when I go to a hotel and the employees shout "Welcome, darling!" already from afar and give me bear hugs with wide smiles on their faces. Tour guides provide me with various materials, they buy books and magazines so that I can boost my knowledge. I think that from a tourist's point of view it's very beneficial, because such relations, as well as exchanging kind gestures, allow for showing places that are unique, those that are off the beaten track.

WHAT IS IT LIKE TO BE A TOUR GUIDE IN SUCH AMAZING PLACES? WHO DO YOU GUIDE?

Every stick has two ends. Of course, it's the best job in the world, because almost everyone dreams about travelling and not paying for it. I love contact with people and I'm really happy when I can share my knowledge and experience with others. But it's not sunbathing on the beach and sipping drinks under a palm tree, as most of people seem to think. It's a huge responsibility for people that you have to lead in a reality that is totally foreign for them. A tour guide wakes up as the first one in the group, and goes to sleep as the last one – at least, that's what things look like for me. A guide is a one-person institution: an encyclopaedia, a psychologist, first medical aid, a consular mediator, a parent, an organizer, an animator. The list goes on and on... My tourists are people who – devoting a lot of time to active work – want to live their lives to the fullest, and make the most of those several days off that they have. They are brave and curious about the world, and it doesn't take long to persuade them to try new things.

HOW DO YOU RECONCILE IT WITH LIVING IN POLAND? DO YOU WORK HERE TOO?

I currently live in Warsaw and work in an office. I still take part in fashion and commercial projects, but because of my changing availability connected to travels, they are not very numerous. But I have to admit that when I travel I feel in my element and I can't wait for new challenges. For example, in several days, I'm going on trip to Tanzania, and then to Ethiopia! ■





# Pantherella

FINE ENGLISH SOCKS EST. 1937



## Showroom Wine & Fashion

Warszawa ul. Taśmowa 1  
email: [dzibi-bis@dzibi-bis.pl](mailto:dzibi-bis@dzibi-bis.pl)  
tel. 601 303 666



# PLANETA mocy

MAJĄ RÓŻNE KSZTAŁTY ORAZ SPOSÓB WYKOŃCZENIA, A MOC, KTÓRA W NICH DRZEMIE, POTRAFI DOSTARCZYĆ NIESPODZIANEK. KIEDYŚ TYLKO ŚRODEK TRANSPORTU, DZISIAJ STYL ŻYCIA. JAK CIĘ WIDZĄ, TAK CIĘ PISZĄ – MAWIA STARE PRZYSŁOWIE. SAMOCHÓD WCALE NIE POZOSTAJE TU BEZ ZNACZENIA. CO ZATEM CIŚNIE SIĘ NA USTA NA WIDOK KIEROWCY W WIELKIM, CZARNYM PORSCHE?

■ TEKST I ZDJĘCIA: ANNA NAZAROWICZ



“ **Niezależnie od wieku i płci samochody ze Stuttgartu zawsze przyprawiają o szybsze bicie serca. A Porsche to rzeka, do której gdy już raz się wejdzie, z wyjściem może być kłopot.** ”

**W** jednym z wywiadów Irena Eris powiedziała, że nigdy nie robi interesów z ludźmi, którzy mają zaniedbane włosy, zęby oraz paznokcie. Nie wspomniała w tej układance ani słowem o samochodzie, co wcale nie oznacza, że ten pozostaje bez znaczenia. A przynajmniej w świecie biznesu, gdzie samochód to swego rodzaju wizytówka. Motoryzacja ma jednak to do siebie, że skutecznie potrafi namieszać w głowie i o ładnym samochodzie marzą nie tylko przedstawiciele wyższych sfer. A najlepszym tego przykładem może być Porsche Cayenne. Model ten z roku na rok bije kolejne rekordy sprzedaży.

Niezależnie od wieku i płci samochody ze Stuttgartu zawsze przyprawiają o szybsze bicie serca. A Porsche to rzeka, do której gdy już raz się wejdzie,

z wyjściem może być kłopot. Radość z prowadzenia Porsche może być bowiem ogromna i wtedy mało kto chce wracać do znacznie wolniejszej rzeczywistości. Kiedy zatem w 2002 roku stajnia Porsche wzbogaciła się o wielkiego, rodzinnego SUV-a, miłośnicy marki nie

kryli zdziwienia. Nie przeszkodziło mu to jednak zawalczyć o podium. Rozpychanie się łokciami w tym przypadku było zbędne. Model wtargnął na rynek i natychmiast go zawojował.

Stając z nim twarzą w twarz można się poczuć jak Dawid w konfrontacji



## ANNA NAZAROWICZ

Słabość do samochodów ma zaszytą w głowie, bo serca nie ma – jest turbosprężarka. Tata uparcie karmił ją bezcenną wiedzą, sadzał za kierownicą samochodu jeszcze zanim wsiadła na rower. Dziś pociągają ją wszystko, co ma cztery koła, a każdy z samochodów darzy wielkim uczuciem. Autorka bloga „Panie wiozą Panów”: [www.paniewiozapanow.pl](http://www.paniewiozapanow.pl).

z Goliatem. Porsche Cayenne gabarytami przypomina dom jednorodzinny i taką też funkcję ma poniekąd spełniać, chociaż na jego zakup często decydują się również ci, którzy pokaźnej rodziny wcale nie mają. Mają za to pieniądze oraz chęć podróżowania w najwygodniejszych warunkach. A tego z pewnością nikomu tu nie zabraknie. Kokpit to prawdziwe centrum sterowa-

nia tym niemieckim wszechświatem. Mamy tu zatem cały szereg przycisków i pokręteł, bo i sam samochód ma nam bardzo dużo do zaoferowania. Kto sądzi, że Porsche Cayenne Diesel to nudny, rodzinny kolos, ten nigdy nie był w większym błędzie. Samochód oferuje nam trzy tryby zawieszenia (Comfort, Sport, Sport Plus) oraz regulacje ich wysokości. Ta ostatnia jest

szczególne przydatna w sytuacji, kiedy opuszczamy asfalt. Warto jednak na nim pozostać, ponieważ samochód został również wyposażony w magiczny przycisk Sport. Po jego naciśnięciu zaczyna się prawdziwe show. Samochód dostaje prawdziwy zastrzyk mocy, po którym podczas ruszania ze światła czuć, jak lędźwiowy odcinek kręgosłupa zostaje daleko za nami. A wtedy można powiedzieć o tym samochodzie wszystko, ale z pewnością nie to, że nie dostarcza prawdziwej frajdy z jazdy. Automatyczna skrzynia biegów jest tak szybka, a jednocześnie tak dyskretna, że moment zmiany biegów jest wręcz nieuchwytny. Tylko po go szukać, skoro radość z prowadzenia skupia na sobie całą uwagę.

“ **Kto sądzi, że Porsche Cayenne Diesel to nudny, rodzinny kolos, ten nigdy nie był w większym błędzie. Samochód oferuje nam trzy tryby zawieszenia (Comfort, Sport, Sport Plus).** ”





Czy są jakieś niespodzianki? Owszem, po otwarciu drzwi karmelowe wnętrze wprawia w osłupienie. Ale nie tylko. Mimo, że pod maską został ukryty wysokoprężny silnik o pojemności trzech litrów i mocy 262 KM, podczas jazdy do uszu dochodzi jedynie subtelny szum powietrza opływającego nadwozie. Jazdą można się cieszyć bez końca, ponieważ, wbrew pozorom, Porsche Cayenne Diesel opróżnia zbiornik paliwa małymi łyżkami. Po całym dniu jazdy wskazówka poziomu paliwa zmienia swoje położenie w sposób ledwo widoczny dla oka. „Jesteś moją kokainą, planetą mocy bez dna” – zaśpiewałam mu na pożegnanie, kiedy nadszedł moment rozstania. Tak, to był ten dzień: weszłam do rzeki, z której już nie widzę wyjścia. Ale mogłabym to robić każdego dnia. ■

■ IN ENGLISH

## Planet of power

They have different shapes and finish. Their power may also catch you by surprise. Just a means of transport in the past, nowadays – a lifestyle. As the old saying goes, ‘Fine feathers make fine birds.’ The car is of importance here as well. So what is there to say when you see a driver in a big black Porsche?

Once, in an interview, Irena Eris said that she never did business with people who have unkempt hair, unhealthy teeth

or nails. She didn’t mention cars, but that doesn’t mean that it isn’t of importance. At least, in the business world, where the car is a kind of signature. Motorisation, however, may really go to your head, and not only individuals in the upper class dream of a beautiful car. Porsche Cayenne is the best example of this. Year by year, the model continues to break sales records.

Regardless of your age and sex, the cars from Stuttgart always make the heart beat faster. And Porsche is a river, which may be difficult to get out of, once you are already in it. Driving a Porsche may bring you wonderful joy, and afterwards, you don’t want to come back to a much slower reality. Therefore, when a large family SUV joined Porsche’s stable in 2002, the lovers of the brand were astonished. It didn’t stop the car from fighting for the podium, though. It didn’t have to elbow its way through. The model came onto the market and captured it immediately.

Standing face to face with it, one can feel like David facing Goliath. Because of its size, Porsche Cayenne resembles a family house, and that’s the function it’s about to perform to some extent. Nonetheless, this model is purchased also by people who don’t have a large family; but they have money instead and they wish to travel in the most comfortable conditions. And that’s what this model guarantees. Its cockpit is a real control centre of this German universe. There are a series of buttons

and wheels there, as the car has a lot to offer. Whoever thinks that Porsche Cayenne Diesel is a boring family giant is terribly wrong. The car offers three suspension modes (Comfort, Sport, Sport Plus) and height adjustable suspension. It’s particularly useful when we’re made to leave asphalt roads. But it’s better to stay on them, as the car is also equipped with a magical button Sport. When we press it, a real show begins. A rush of power that propels the vehicle forward when we get the green light makes our loins stay far behind. And then, one can say everything but that driving this car is no fun. Automatic transmission is so fast and discreet at the same time that the moment of shifting gears is almost imperceptible. I’m not even trying to look for it as I concentrate on the pleasure I derive from driving.

Are there any surprises? Yes, there are. As soon as we open the door, the caramel interior stuns us. But there’s some more. Even though under the bonnet, there is a 3.0-litre diesel engine generating 262 hp, the only thing you hear driving the car is a subtle whoosh of the air caressing its body. You can enjoy the drive without end, as against all appearances, Porsche Cayenne Diesel consumes fuel in small sips. After a day of driving, the hand of the fuel gauge changed its position only slightly. ‘You’re my cocaine, a planet of endless power,’ I sang to it when it was time to say goodbye. That was the day; I’ve got in a river and I can’t see any way out of it. But I could do that every day. ■

# Dwie twarze PERWERSJI



## Wojciech Engelking „Lekcje anatomii doktora D.”

WYDAWNICTWO LITERACKIE, KRAKÓW 2016

Wojciech Engelking, pisarz zaledwie 24-letni, wydał właśnie swoją już drugą powieść, w dodatku objętościowo imponującą: 600 stron! Widać poważny plan na życie, zresztą nie tylko w tym – Engelkinga mam przyjemność znać i robi na mnie wrażenie

ta jego jakże szybko osiągnięta życiowa dojrzałość.

„Lekcje anatomii doktora D.” dzieją się w dwóch planach czasowych: w czasie drugiej wojny światowej w obozie koncentracyjnym Birkenau i współcześnie (choć to niezbyt precyzyjne sformułowanie, bo akcja dzieje się w bardzo niedalekiej przyszłości) w Warszawie. W obu tych przestrzeniach funkcjonują bohaterowie – a ściślej antybohaterowie – o nieprzypadkowo zbliżonych brzmieniowo nazwiskach: w 1944 roku Niemiec Jacob Deymann, zubożały arystokrata z wielką nieśmiałością wobec płci przeciwnej, a w 2018 Jakub Dejman, młody warszawski samozwańczy chirurg plastyczny; ów z kolei ma do kobiet łatwość ogromną.

Deymanna poznajemy, kiedy przyjeżdża do obozu Birkenau, by jako wysłannik berlińskiego Instytutu Antropologicznego przyjrzeć się eksperymentom doktora Mengele. Dejmana, gdy w Brazylii kupuje piętnastoletnią dziewczynę, by przewieźć ją do Warszawy i traktować jak bio-rzecz. Niemiec dość szybko daje się wciągnąć Mengelemu w socjopatyczne gry. Polak jest już tych gier udanym wytwórcą. Obaj bohaterowie – z patologicznym poczuciem własnej wyjątkowości, połączonym, jak często bywa, z kompleksem bycia niekochanym – wiedzą nas przez świat perwersji, zboczeń, szaleństw, nikczemności i brudu. Nie jest to lektura łatwa, lekka i przyjemna, ale też – strawestujmy odrobinę świętego Mateusza – nie samą bezą żyje człowiek. ■

■ IN ENGLISH

## *Lekcje anatomii doktora D.*

by Wojciech Engelking

PUBLISHED BY LITERACKIE, KRAKÓW 2016

Wojciech Engelking, a writer who is only 24 years old, has just published his second novel, and its thickness is really impressive: 600 pages! It shows a serious life plan, and that's not all – I have a pleasure to know Engelking personally and I'm impressed with how he has grown in maturity.

The action of 'Lekcje anatomii doktora D.' (Eng. Anatomy Lessons of Doctor D.) takes place in two different periods: during the Second World War in the Auschwitz concentration camp and in contemporary times (it's quite imprecise actually, as the action takes place in the near future) in Warsaw. Heroes of the book – or antiheroes, to be more precise – with similar surnames, which is not an accident, appear in both spaces: in 1944, there is Jacob Deymann, an impoverished German nobleman, extremely shy with the opposite sex, whereas in 2018, there is Jakub Dejman, a young self-proclaimed plastic surgeon from Warsaw, who, on the contrary, is very confident with women.

We meet Deymann when he arrives at the camp as a representative of Berlin Institute of Anthropology to observe doctor Mengele's experiments. Dejman, on the other hand, buys a fifteen-year-old girl in Brazil to bring her to Warsaw and treat her like a bio-object. The German soon gets mixed up in Mengele's sociopathic games. The Pole is already a creator of these games. Both heroes – with a pathological feeling of uniqueness combined, as it often happens, with a complex of being unloved – show us the world of perversion, deviations, madness, meanness and dirt. It's not an easy read but also – let's make a travesty of St Matthew's words – man shall not live on meringue alone. ■



## ANDRZEJ SARAMONOWICZ

reżyser, scenarzysta, pisarz, dramaturg i dziennikarz. Autor największych polskich hitów komediowych w XXI w. (m.in. "Ciało", "Testosteron" i "Lejdis"). "Testosteron" – stale obecny w teatrach w kilkunastu krajach – jest również jedną z najpopularniejszych dziś polskich sztuk na świecie. W 2015 roku Saramonowicz wydał bestsellerową powieść „Chłopey”.



**BAUKRANE**  
sprzęt budowlany

# WYŻSZY POZIOM BUDOWNICTWA

• Systemy szalunkowe • Żurawie dolno i górnoobrotowe • Kontenery • Ogrózenia

Gdańsk, ul. Jana Keplera 36 • [www.baukrane.pl](http://www.baukrane.pl) • [biuro@baukrane.pl](mailto:biuro@baukrane.pl)  
kom. 510 345 555 • tel. 58 345 11 77



# Każdy ma taki świat, jaki widzą jego oczy

JEST TAKIE MIASTO NA MAPIE EUROPY, W KTÓRYM ŚWIATOWE TRENDY, MUZYKA ORAZ RADOŚĆ ŻYCIA ŁĄCZĄ SIĘ W IDEALNĄ CAŁOŚĆ. GDZIE LUDZKA WYOBRAŹNIA NIE MA ŻADNYCH OGRANICZEŃ. BERLIN. WARTO CHOĆ RAZ W ŻYCIU ODWIEDZIĆ TO MAGICZNE MIEJSCE, ALE JEŚLI NIE MA NA TO SZANS, TO TERAZ JEJ NAMIASTKĄ MOŻNA SIĘ CIESZYĆ RÓWNIEŻ W TRÓJMIEŚCIE.

■ TEKST: ANNA NAZAROWICZ ■ ZDJĘCIA: TOM KUREK

**N**ajpierw był Sopot. Kurort, przez miłośników nazywany również polskim Miami, wydawał się idealnym miejscem na firmę, która indywidualizm uczyniła swoim znakiem firmowym. Nazwa OOG została zaczerpnięta z języka holenderskiego i oznacza po prostu oko. W samo sedno. Trudno o lepszy wybór,

jeżeli chodzi salon optyczny. A raczej salony, ponieważ drugi właśnie powstał w głównym mieście w Gdańsku.

Adam Kujawski przez wiele lat był związany z muzyką klubową, więc w Berlinie był częstym gościem. Niepowtarzalny urok tego miasta oraz mieszkankę światowych trendów postanowił przenieść właśnie do swoich

salonów, poczynając od wystroju, a na asortymencie kończąc. Na delikatnych konstrukcjach wykonanych ze stali witają nas oprawki tak wysmakowanych marek jak Mykita, Oscar Magnuson, Ic! Berlin czy Moscot, których na próżno szukać w innych salonach optycznych. Te pierwsze są wykonane z najlepszej szwedzkiej stali bez użycia jakichkolwiek śrub, a za powstaniem marki stoi trzech Berlińczyków. Te ostatnie upodobał sobie Johnny Depp. Aktor ulubiony model marki Moscot posiada we wszystkich dostępnych kolorach. To właśnie ten butikowy klimat sprawia, że w progi OOG trafiają ludzie, którzy indywidualny styl i najwyższą jakość cenią ponad wszystko. To, co najlepsze, kryje się jednak pod ziemią. W gdańskim salonie znajduje się piwnica odbudowana z cegieł, które pamiętają bombardowanie miasta podczas II wojny światowej. Posłużyła ona za gabinet do badań optometrycznych. Magii miejscu dodaje graffiti z cytatem z Jose Saramago: „Każ-



dy ma taki świat, jaki widzą jego oczy". Za jego powstaniem stoi Oskar Podolski aka OESU. W przypadku obu salonów nad całością czuwała młoda projektantka Marta Napiórkowska—Losiń ze studia Mana Design. Efekt przeszedł najsmielsze oczekiwania, co doceniły media — sopocki salon został okrzyknięty jednym z najpiękniejszych na świecie, drugi — gdański, bezdyskusyjnie ma szansę mu dorównać. ■

■ IN ENGLISH

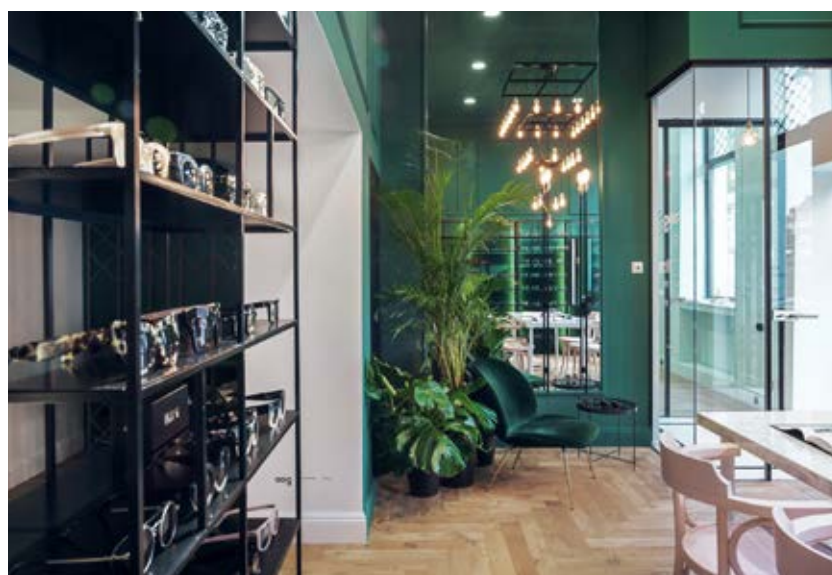
## Your world is what your eyes see

There is a city on the map of Europe, where world trends, music and life happiness connect into a perfect whole. Where human imagination has no limits. Berlin. It is worth to visit this magical land at least once in your life and if there is no chance for it than you can enjoy a fraction of it in Tricity.

First there was Sopot. A resort named by its fans the Polish Miami seemed to be an ideal place for a company that made individualism its brand. The name OOG was taken from the Dutch language and means simply "eye". Bullseye. There is no better name for an optician's establishment. Or establishments, for a second one just opened in Gdańsk main city.

For many years Adam Kujowski was tied with club music, so he was an often guest in Berlin. He decided to carry over the unique charm of this city and

a mix of world trends to his stores, starting from interior design, finishing on his stock. We are welcomed by spectacle frames of such sublime brands as Mykita, Oscar Magnuson, Ic! Berlin or Moscot. Those are impossible to find at opticians, yet here are lying on delicate steel constructions. The first ones are made from the best Swedish steel without use of any screws and the brand was created by three Berlin men. The last ones are preferred by Johnny Depp. The actor has his favourite model



of the brand in all available colours. This boutique atmosphere brings people into OOG for whom individual style and highest quality are of the highest importance. Still the best things are hidden under ground. In the Gdansk store there is a basement rebuilt from bricks that remember the bombings of the Second World War. It serves as an optometry research office. Magic is added by graffiti with a quote by Jose Saramago "your world is what your eyes see". Oskar Podolski aka OESU is responsible for its creation. Both stores were created under the watchful eye of a young designer Marta Napiórkowska—Losiń from the Mana Design studio. The effect has outgrown even the wildest dreams and was appreciated by media: the store in Sopot was named the most beautiful in the world, the second one, in Gdańsk, can without doubt match that. ■

# Podróż, której się nie zapomina



POSZUKIWANIE TEGO JEDYNEGO ZAPACHU, BĘDĄCEGO  
ODZWIERCIEDLENIEM NASZEJ OSOBOWOŚCI, TO NIEZWYKŁA  
PODRÓŻ. WARTO SIĘ W NIĄ UDAĆ DO MIEJSCA, GDZIE  
ZNAJDZIEMY WSZYSTKO, CO W PERFUMIARSTWIE NAJLEPSZE.  
CZYLI NA GDAŃSKĄ STARÓWKĘ.

■ TEKST: ANNA NAZAROWICZ ■ ZDJĘCIA: TOM KUREK

**K**olebką perfumiarstwa jest Francja. To właśnie tutaj od XVII wieku powstawały najznakomitsze kompozycje zapachowe świata. Perfumowano peruki, stroje, a nawet całe wnętrza. Można się było obyć bez wody, ale bez perfum? Ni-

gdy. Dziś najbardziej uznane „nosy”, takie jak Dominique Ropion, Geza Schoen czy też Maurice Roucel w szklanych flakach zamykają coś więcej, niż tylko ładny zapach. To magiczne zaklęcia. Aby się o tym przekonać na własnej skórze, warto odwiedzić Galilu Olfactory. Na jej

półkach stoją prawdziwe skarby sygnowane największymi nazwiskami.

Zapach benzyny, spalonych opon i smaru to pierwsze wrażenie po zetknięciu się z zapachem Nostalgie inspirowanym wyścigami Formuły 1 w Monte Carlo marki Santa Maria Novella. Z kolei kardidlo i żywica labdanum to dominujące składniki perfum Cardinal stworzonych przez Jamesa Heeleya. To, co charakteryzuje wszystkie perfumy, to wyjątkowa jakość. Jedna z pań trafiła w progi Galilu po tym, jak kupiła samochód. Czarujący zapach Molecule, którego używała poprzednia właścicielka, na dobre zamieszkał we wnętrzu samochodu. Tajemnica zapachów dostępnych w Galilu tkwi w oryginalnych kompozycjach, niedostępnych w szerokiej dystrybucji.





## „To magiczne zaklęcia. Aby się o tym przekonać na własnej skórze, warto odwiedzić Galilu Olfactory. ”

Składniki tych perfum połączone ze sobą w umiejętny sposób dają efekt, którego na próżno szukać w drogeriach pośród komercyjnych propozycji. A jednym z nich z pewnością są m.in. perfumy o zapachu tłuczonego szkła. – Otwarcie naszej najnowszej perfumerii w Gdańsku jest odpowiedzią na rosnącą wśród klientów potrzebę wyróżnienia się i znalezienia dla siebie wyjątkowych produktów, które podkreślą ich styl oraz indywidualność – mówi Agnieszka Łukasik, współwłaścicielka Galilu. – Dlatego tak ważne jest, aby klienci przymierzyli zapach, poprzebywali w jego towarzystwie. Dzięki temu dokonamy właściwego wyboru i kupimy nie tylko właściwe perfumy. Kupimy kreację z prawdziwego zdarzenia. Skrojoną dla nas na wymiar. ■

■ IN ENGLISH

### A journey to remember

Looking for the right fragrance which reflects our personality is an extraordinary journey. The perfect destination is the Old Town in Gdańsk, where we can find all that is best in perfumery.

France is the cradle of perfumery. The best perfume compositions have been created there since the 17th century. Wigs, attires and even the whole interiors were perfumed. One could do without water but without perfume? Never. Today, the most appreciated 'noses' such as Dominique Ropion, Geza Schoen or Maurice Roucel

put something more than only a nice fragrance into glass bottles. They create magical spells. Visit Galilu Olfactory and see for yourself – on the shelves, there is precious treasure closed in the bottles signed with the greatest names.

The scent of petrol, tyres and grease is the first impression after smelling Nostalgia by Santa Maria Novella inspired by Formula 1 races in Monte Carlo. Incense and labdanum raisin are dominant ingredients of Cardinal perfume created by James Heeley. All the perfumes here are of high quality. A woman discovered Galilu after she had bought a car – the exquisite Molecule fragrance, used by the former owner of the car, had filled the car for good. The secret of the fragrances in Galilu is in their original compositions, available in exclusive distribution only. Ingredients of the perfumes combined in a proper way produce an effect which is impossible to find in drugstores with commercial products – e.g. the scent of broken glass. 'Opening our newest perfume store in Gdańsk is an answer to the growing need felt by our clients to be original and to find special products which will express their style and individuality,' says Agnieszka Łukasik, co-owner of Galilu. 'That's why it's so important that clients try the fragrance on, be in its company. It allows them to make a proper choice and buy not only the right perfume but a creation in its own right. Tailored to their needs. ■



# SYD. Obrączka

— **P**ostanowiłam, że rozdę się ze swoim mężem — usłyszałam w okolicach mojego prawego ucha.

Siedziałem w poczekalni lotniska w Sydney w drodze powrotnej do Melbourne. Samoloty między tymi dwoma miastami odchodzą z częstotliwością autobusów — co pół godziny. Niemalże zawsze pełne. Wokół klębił się tłum ludzi, więc nie sądziłem, że wypowiedziane słowa są skierowane do mnie. Obróciłem głowę lekko w prawo. Obok mnie siedziała około 60-letnia kobieta. Piękna przemijającą urodą. Dość drobna, elegancka. Miała starannie uczesane włosy, a w uszach małe, perłowe kolczyki. Na prawym przegubie jej ręki błyszczała duża złota bransoletka, a na lewej mały, złoty zegarek na pasku. Opuszkami palców obracała ślubną obrączkę. Australijska klasa średnia wyższa ze wszystkimi aspiracjami poddanych królowej angielskiej. Nie patrzyła na mnie. Wzrok miała skierowany przed siebie, ale zorientowałem się, że jednak mówi do mnie. — Postanowiłam, że rozdę się ze swoim mężem — powtórzyła, a pod koniec zdania lekko zwróciła się w moją stronę i spuściła oczy. Uśmiechałem się głupkowato. Zastanawiałem się, czy dobrze zrozumiałem. Australijski angielski ma specyficzny brytyjski zaśpiew, który nie raz zwodził mnie na manowce. — Rozwiesć się? — przesyłabizowałem, nadal się uśmiechając — Tak — odpowiedziała dość hardo. — Dziwi to pana? — Nie, ja po prostu... Przerwała mi: — Uważa pan, że w moim wieku to niestosowane? — Niestosowne? — powtórzyłem za nią jak echo, kompletnie zbity z tropu. — Nie sądziłem, że rozwód można rozpatrywać w takich kategoriach? Spojrzała na mnie badawczo. — Czyli pan jednak myśli inaczej? Bo wie pan — kontynuowała — wracam właśnie od syna. Kiedy mu powiedziałam o rozwodzie powiedział, że to „nie wypada!” — zachnęła się. — Dzieci zawsze chcą, żeby rodzice byli razem, niezależnie od wieku. Ale to pani życie — powiedziałem. — Syn jest dorosły. Niech się zajmie swoimi sprawami. Nie wygląda pani na osobę, która podejmuje tak ważne decyzje bez



TOMASZ SOBIERAJSKI

Socjolog z zawodu i z pasji. Wytrawny badacz społecznych zjawisk i kulturowych trendów. Naukowiec 3.0 nie bojący się trudnych wyzwań, międzynarodowej współpracy i interdyscyplinarności. Felietonista magazynu „Sens” i współpracownik DDTVN. Znakomity słuchacz oraz wnikliwy obserwator. Apostoł dobrej nowiny i przeciwnik złych emocji. Z zamiłowania podróżnik i sportowiec. Życiowy optymista. Dla nas będzie pisał o tym co jest ważne w ludziach i dla ludzi.

powodu. Powiem pani, co jest niestosowne — spojrzałem Jej prosto w oczy. — Niestosowne jest, kiedy dzieci egoistycznie reżyserują życie swoich rodziców. Zapadła cisza. Wypuściłem powietrze. — Dziękuję — odpowiedziała cicho. Zsunęła obrączkę z palca i schowała ją do kieszeni. — Nasz samolot — powiedziała, wstając i przyciągając do swojego biodra małą walizkę na kółkach. ■

■ IN ENGLISH

## SYD. Wedding ring

“I decided to divorce my husband,” I heard a voice close to my right ear. I was sitting in a waiting room at the airport in Sydney, on my way back to Melbourne. Between those two cities airplanes take off as often as buses — every 30 minutes. Nearly always full to capacity. There was a crowd of people swarming around, so I didn’t think those words were spoken to me. I turned my head slightly to the right. Next to me there was sitting a woman in her sixties.

She was beautiful with a fading kind of beauty. Rather petite, elegant. She had neatly combed hair and small pearly earrings. On her right wrist, there was a big glittering golden bracelet, and on her left one — a small golden wristwatch. She twirled her wedding ring with her fingertips. Australian upper middle class with every ambition that befits subjects of the Queen of England. She didn’t look at me. She had her eyes focused ahead of her, but somehow I realized she was talking to me.

“I decided to divorce my husband,” she repeated, turning towards me and lowering her gaze.

I smiled stupidly. I was wondering if I had heard her correctly. Australian English has a characteristic British lilt to it, which had led me astray on numerous occasions.

“Di-vorce?,” I spelled out each syllable, still smiling.

“Yes,” she answered, somehow defiantly. “Do you think it’s strange?”

“No. I just...” I started, but she cut me off.

“Do you think that it is inappropriate for someone at my age?”

“Inappropriate?” I echoed, completely thrown off the track. “I wasn’t aware divorce could be considered in such categories.”

She looked at me sharply.

“So you’re of a different opinion? Because, you know,” she continued. “I’ve just visited my son. When I told him about the divorce he told me that it was inappropriate,” she bridled at the thought.

“Children, irrespective of their age, always want their parents to be together. But it’s your life,” I said. “Your son is an adult. He should mind his own business. You don’t look like a person who’d make such an important decision without a reason. I’ll tell you what is inappropriate,” I looked her straight in the eye. “It’s inappropriate for children to egoistically direct their parents’ life.”

We fell silent. I exhaled.

“Thank you,” she said quietly. She took the wedding ring off her finger and put it into her pocket. “Our plane,” she said, getting up and pulling a small suitcase on wheels to her hip. ■



## WE MAKE EVEN THE SMALLEST MEETINGS OUR BIGGEST PRIORITY

Courtyard by Marriott® Gdynia Waterfront is a great location to organize meetings of all kinds. Enjoy the intelligently designed, flexible 1100 square meters of modern event space, featuring a panoramic foyer and a stunning sea view terrace.

### BOOK NOW

[hotel@courtyardgdynia.com](mailto:hotel@courtyardgdynia.com)  
+48 58 743 07 00

**COURTYARD®**  
**Marriott®**

GDYNIA WATERFRONT

**COURTYARD BY MARRIOTT®**  
**GDYNIA WATERFRONT**

19 Jerzego Waszyngtona Street  
81-342 Gdynia  
+48 58 743 07 00  
[Marriott.com/gdncy](http://Marriott.com/gdncy)  
[Courtyardgdynia.com](http://Courtyardgdynia.com)

# Sun Camp

FOTOGRAF PHOTOGRAPHER: Olga Kasprzyk [www.olgakasprzyk.com](http://www.olgakasprzyk.com)

MAKE-UP I STYLIZACJA WŁOSÓW MAKE-UP & HAIR: Monika Lieau

MODELKA MODEL: Dagmara Urbanowicz, MalvaModels

SAMOCHÓD UŻYCZONY PRZEZ RESTAURACJĘ PUEBLO GDYNIA.  
THE CAR LENT BY PUEBLO GDYNIA RESTAURANT.









  
**OBAKU**  
DENMARK



**POLJOT**  **URO**

OFICJALNY DYSTRYBUTOR

sklep@poljot.com.pl • [www.poljot.com.pl](http://www.poljot.com.pl) • +48 22 879 97 93



PAŹDZIERNIK  
2016



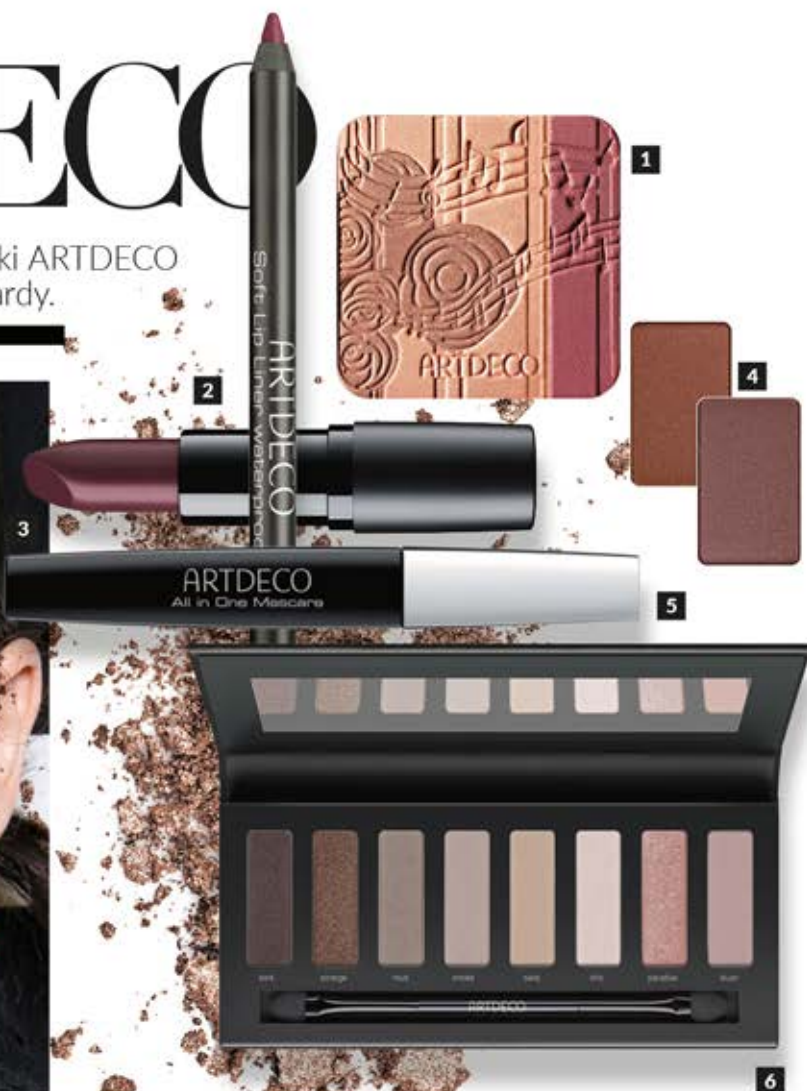
*Jesiennie*  
**TRENDY**

*Douglas*

# PIĘKNO ARTDECO

Jesienna propozycja makijażowa marki ARTDECO to klasyczna elegancja z nutą awangardy.

Nowa stylizacja makijażowa marki ARTDECO doskonale współgra z jesienią i zimą: ciemne usta w kolorach fioleto świetnie wyglądają w matowym wydaniu, a połączenie delikatnie lśniących odcieni nude oraz złota na policzkach i powiekach równoważy elementy charakterystyczne dla stylu grunge.



## WIĘCEJ

o propozycjach  
makijażowych ARTDECO  
na kanale YouTube  
Douglas.

[Q douglas.pl](https://www.douglas.pl)

### 1. BLUSH COUTURE

Róż, 10 g  
89,90 zł

### 2. SOFT LIP LINER WATERPROOF 94

Konturówka, 1,2 g  
32,90 zł

### 3. PERFECT MAT LIPSTICK

Pomadka do ust, 4 g  
49,90 zł

### 4. THE SOUND OF BEAUTY EYESHADOW

Cień do powiek, 0,8 g  
25,50 zł

### 5. ALL IN ONE MASCARA

Tusz do rzęs, 10 ml  
68 zł

### 6. MOST WANTED

Paleta cieni  
do powiek  
67,90 zł



- 1. EYEBROW STYLER**  
Kredka do brwi, 1 szt.  
**39 zł**
- 2. DEVIL EYES**  
Tusz do rzęs, 8 ml  
**69 zł**
- 3. PRECISE EYELINER**  
Eyeliner, 1 szt.  
**39 zł**
- 4. LIPSTICK SHINE**  
Pomadka, 3,5 g  
**45 zł**

WYŁĄCZNIE  
W DOUGLAS

## NATURALNIE PIĘKNA

Linie rzęs podkreśl  
czarnym eyelinerem  
Precise Eyeliner  
Douglas Make Up. Na  
usta nałóż pomadkę  
Lipstick Shine nr 8,  
w kolorze orzechowym.



# ZNIEWALAJĄCY DOUGLAS MAKE UP

Propozycja makijażowa Douglas Make Up  
na jesień? Widowskowy orzech na ustach  
i mocno podkreślone oczy i brwi.



**5. SHADOW BASE**  
Baza pod cienie, 2,5 g  
**49 zł**

**7. QUATTRO BASE**  
Cienie do powiek,  
nr 2, 9,6 g  
**64 zł**

**6. BRONZING POWDER**  
Puder brązujący  
z filtrem SPF 15  
**72 zł**



*Douglas*

Szykowny  
**DIOR**

Mocne odcienie fioletów  
i brązów zharmonizowane  
z pudrowym różem – Dior jak  
zawsze zachwyca.

Metalicznie iryzu-  
jący beż, lekko przy-  
brudzony róż oraz  
kolor szampana – tej jesieni te  
barwy spotykają się z różnymi  
odcieniami brązu i czerwieni.  
Uczta dla oczu i ust! I te cu-  
downe lakiery do paznokci  
w kolorze czekolady! Inspira-  
cją wzoru zdobitego paletę  
cieni do powiek stała się nato-  
miast wieża Eiffla. Można tylko  
powiedzieć – très chic!

**WIĘCEJ**

o propozycjach  
makiżażowych Dior  
na kanale YouTube  
Douglas.

🔍 [douglas.magazyn.pl](http://douglas.magazyn.pl)

**1. DIORSHOW  
PRO LINER**

Kredka do oczu,  
0,3 g

**119 zł**

**2. DIORSHOW  
BROW CHALK**

Kredka do brwi, 1, 5 g

**119 zł**

**3. DIOR ROUGE  
POISON MATTE**

Pomadka do ust, nr 962,  
3,5 g

**169 zł**

**4. DIOR VERNIS**

Lakier do paznokci, 10 ml

**119 zł**

**5. DIORSKIN  
NUDE AIR  
LUMINIZER**

Lśniący puder, 6 g

**245 zł**

**6. FLASH  
LUMINIZER**

Rozświetlacz, 2,5 ml

**185 zł**



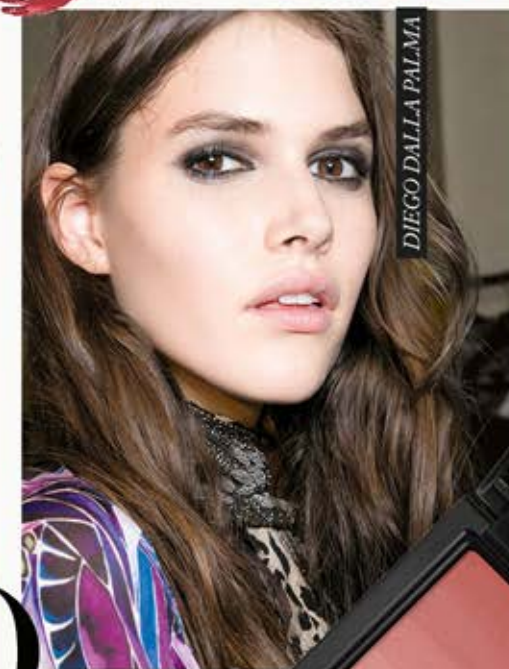
# uroda MAKE UP



**1. ANTHRACITE  
WATER  
RESISTANT  
EYE LINER 33**  
Kredka do oczu, 1 g  
89 zł



2



WYŁĄCZNIE  
W DOUGLAS

4

**2. ROSE SHEER  
LIPSTICK**  
Pomadka do ust, 3,5 g  
95 zł

**3. HYDRA BOMB  
LIP BALM**  
Błyszczak do ust, 3,5 g  
69 zł

**4. LIP PENCIL  
MAUVE**  
Kredka do ust, 1,5 g  
79 zł

**5. BLUSH  
SHADE OF ROSE**  
Róż, 11 g  
159 zł

**6. EYESHADOW  
PALETTE  
COLD METAL**  
Cienie do powiek, 4,5 g  
170 zł



5



6

## Czysta elegancja DIEGO DALLA PALMA

Włoski wizażysta zdaje się doskonale rozumieć kobiety. Jesiennie-zimowa kolekcja do makijażu to idealne podkreślenie kobiecego piękna.

Kolekcja Diego Dalla Palma na jesień-zimę 2016 to elegancja w mocnych ziemistych odcieniach. Absolutnym hitem kolekcji kosmetyków do makijażu jest paleta cieni do powiek z trzema metalicznymi odcieniami, które doskonale nadają się do tworzenia efektu przydymionych oczu w modnej, nieco tajemniczej stylizacji. Bardzo wyrafinowane!

### WIĘCEJ

o propozycjach  
makijażowych Diego Dalla  
Palma na kanale YouTube  
Douglas.

[Q douglas magazyn.pl](#)

Douglas

# NOWOŚCI MAKIAŻOWE

Brąz, fiolet, orzech – tej jesieni w makijażu królować będą wyraziste kolory, i to zarówno na powiekach, jak i ustach. Douglas przedstawia gorące nowości ze świata kosmetyków do makijażu, dzięki którym jesienny make-up będzie idealny!



## EKSPERT

**MAGDALENA  
BYSTRZYCKA**

Główna makijażystka  
perfumerii Douglas

Tegoroczny sezon jesienny zdecydowanie kręci się wokół ust. Ciemne kolory szminek dominują na pokazach największych projektantów. Makijaż oczu to również paleta jesiennych barw. Bardzo pięknych! Także look Douglas wpisuje się w światowe trendy i proponuje na jesień usta w kolorze orzechowym. Więcej o propozycji makijażowej Douglas na str. 29.



### 1. DOUGLAS MAKE UP

Nail Polish Colour,  
lakier do paznokci, 10 ml  
**18 zł**

### 2. DOUGLAS MAKE UP

Heaven Foundation,  
podkład, 12 ml  
**85 zł**

### 3. DOUGLAS MAKE UP

Mini Volume Mascara,  
minimascara do rzęs, 5 ml  
**19 zł**

### 4. DOUGLAS MAKE UP

Trio Contouring Palette,  
paletka do konturowania  
**45 zł**

### 5. GUERLAIN

5 Colours Eyeshadow,  
cienie do powiek, 6 g  
**329 zł**

### 6. GUERLAIN

Lingerie de Peau,  
podkład rozświetlający, 30 ml  
**295 zł**

### 7. CLINIQUE

Pop Liquid Matte Lip Colour,  
płynna pomadka do ust, 6 ml  
**99 zł**

### 8. LANCÔME

Ombre Maxi Palette,  
paleta cieni do powiek  
z kolekcji Sonia Rykiel  
**359 zł**

# uroda MAKE UP



**9. ARTDECO**  
Most Wanted Contouring  
Palette, paletka do  
konturowania twarzy, 1 szt.  
**109 zł**

**10. YVES SAINT  
LAURENT**  
Couture Brow Palette,  
paleta cieni do brwi, 1 szt.  
**225 zł**

**11. CLARINS**  
Mascara Supra Volume,  
pogrubiający tusz do rzęs, 8 ml  
**119 zł**

**12. BOBBI BROWN**  
Long-Wear Gel Eyeliner, eyeliner  
w żelu, 3 g  
**109 zł**

*Douglas*

# Naturalnie LAMER

Ostatni krok pielęgnacji i pierwszy krok makijażu stają się jednym. Innowacyjne kosmetyki La Mer z technologią Color Capsule nadają skórze ponadczasowy look.

Zachwycająca tekstura i pożądaný kolor połączone z legendarnymi korzyściami pielęgnacyjnymi. Skincolor de la Mer to kolekcja podkładów, korektorów, pudru i luksusowych pędzli, które dają wyjątkowy look, odkrywając ponadczasowe piękno każdej kobiety. Kosmetyki wyrównują koloryt i strukturę skóry oraz głęboko ją nawilżają, dzięki czemu staje się miękka w dotyku, a oznaki upływającego czasu zostają wygładzone.

## 3. THE SOFT FLUID LONG WEAR FOUNDATION

Podkład wygładzający,  
30 ml  
**420 zł**

## 4. THE POWDER

Lekki puder,  
8 g  
**330 zł**

## 5. THE CONCEALER

Korektor odżywczy,  
8 g  
**260 zł**

WYŁĄCZNIE  
W DOUGLAS

1

## 1. THE FOUNDATION BRUSH

Pędzel do podkładu  
**235 zł**

## 2. THE POWDER BRUSH

Pędzel do pudru  
**250 zł**

3

5

2

5

4

# uroda MAKE UP



## EKSPERT

**ANNA PYTKA**  
Douglas Galeria  
Krakowska  
w Krakowie

**Lasting Silk UV Foundation** to podkład dla wszystkich pań, które poszukują długotrwałego efektu matującego. Ja lubię go ze względu na jego lekką konsystencję. Dodatkowo technologia Micro-Fil™ pozwala na dobór poziomu krycia do własnych preferencji – bez efektu maski. Podkład zawiera filtr SPF 20, co dodatkowo chroni skórę przed szkodliwym promieniowaniem UVB.

## LASTING SILK UV FOUNDATION

Podkład matujący,  
30 ml  
**259 zł**



## EKSPERT

**MARTYNA LANGE**  
Douglas Galeria Mokotów  
w Warszawie

**Podkład Luminous Silk Foundation** jest moim faworytem od wielu lat. Lekki, rozświetlający fluid, który idealnie wtapia się w skórę i daje naturalny, świetlisty i długotrwały efekt. Technologia Micro-Fil™ pozwala na stopniowe natężenie krycia, dzięki czemu możemy stworzyć makijaż „szyty na miarę”. Ten nawilżający podkład wygładza skórę, dodaje jej blasku i utrzymuje się przez cały dzień.



## LUMINOUS SILK FOUNDATION

Podkład rozświetlający,  
30 ml  
**249 zł**



## MAESTRO FUSION MAKEUP

Podkład pudrowy,  
30 ml  
**329 zł**



## EKSPERT

**ANNA ADAMCZAK**  
Douglas Stary Browar  
w Poznaniu

**Maestro Fusion Makeup** spośród wszystkich podkładów dostępnych na rynku zdobywa u mnie pierwsze miejsce. Dzięki połączeniu lotnych olejków i delikatnych, pudrowych pigmentów nadaje skórze pudrowo-wielwetowe wykończenie. Cera staje się promienna, a jej koloryt ujednolicony. Dla pań, które mają cerę suchą, marka Giorgio Armani przygotowała już nową propozycję... **Maestro Glow.**

# THE BEST OF GIORGIO ARMANI



Doskonałe, delikatne, trwałe i nawilżające. Podkłady marki Giorgio Armani kochają nie tylko klientki, ale także ekspertki perfumerii Douglas.

**Douglas**



# HOW ABOUT RIALTO ?

Like the perfect suit made to measure, cut to your style and taste, the boutique Hotel Rialto will offer each of our guests a very personalized stay and probably more Art Deco fine details than interiors of most hotels in the famous Art Deco District of South Beach. So whether you prefer relaxing to the

sounds of Mozart or Ellington, enjoying the thrills of Hitchcock or Scorsese, sampling gourmet cuisine by Warsaw's culinary celebrity, the winner of Polish edition of 'TOP CHEF', Martin Gimenez Castro or savoring a fine Pinot Noir or Chardonnay, we will do all to ensure the perfect stay time and again.

HOTEL RIALTO, 73 Wilcza Street, 00-670 Warsaw, Poland, Tel. +48 22 58 48 700

LVX<sup>SM</sup>

A proud member of

*Preferred*  
HOTELS & RESORTS



THE ART OF HOSPITALITY  
[www.rialto.pl](http://www.rialto.pl)



Port lotniczy  
**Szczecin Goleniów**  
Im. NSZZ Solidarność



REGULAR SECTION OF  
SZCZECIN GOLENIÓW  
IM. NSZZ SOLIDARNOSC  
AIRPORT MAGAZINE

**STAŁY DODATEK PORTU  
LOTNICZEGO SZCZECIN  
GOLENIÓW IM. NSZZ  
SOLIDARNOŚĆ**

# Z Goleniowa na Okęcie z Ryanaiрем



OD 26 MARCA 2017 ROKU LINIE LOTNICZE RYANAIR URUCHAMIAJĄ CODZIENNE POŁĄCZENIA ZE SZCZECINA-GOLENIOWA DO WARSZAWY. TERAZ POLECIEĆ BĘDZIE MOŻNA PROSTO NA LOTNISKO CHOPINA.

ŹRÓDŁO ■ PORT LOTNICZY SZCZECIN-GOLENIÓW

„**A**lways Getting Better” – tak brzmi nazwa programu czołowego europejskiego przewoźnika, który zdaje się kurczowo trzymać swojego hasła i wprowadza kolejne udogodnienia dla pasażerów i nowe, ciekawe i wygodne trasy, w tym także z lotniska w Szczecinie. Nowe połączenie do Warszawy będzie szczególnie cenne dla osób dużo podróżujących

w celach biznesowych, a przystępne ceny, zaczynające się już od 69 złotych, z pewnością będą zachęcać do korzystania z usług Ryanaira oferowanych na szczecińskim lotnisku.

Dodatkowym atutem połączenia jest fakt, że już od 26 marca z lotniska w Szczecinie do Warszawy będzie można dostać się codziennie, wylatując o godzinie 19:10, by już o 20:25 wylądować

na Lotnisku Chopina. Loty ze stolicy odbywać się będą o godzinie 20:50 – lądowanie w Szczecinie o 22:05.

Dotychczas loty ze Szczecina do Warszawy odbywały się tylko liniami lotniczymi PLL LOT – od przyszłego roku pasażerowie będą mogli wybierać spośród dwóch opcji.

Na dzień dzisiejszy z Portu Lotniczego Szczecin-Goleniów podróżni mogą

polecieć do Warszawy (Okęcie), Londynu Stansted, Londynu Luton, Liverpoolu, Dublina, Oslo Gardemoen, Oslo Torp, Oslo Rygge, Stavanger oraz Bergen. Warto zaznaczyć, że zarządzający lotniskiem wraz z liniami lotniczymi oraz biurami podróży nieustannie pracują nad regularnym poszerzaniem siatki połączeń.

Dzięki już istniejącym, a także nowym połączeniom szczeciński port lotniczy w 2016 roku planuje obsłużyć rekordową ilość 480 tys. pasażerów, by 2017 roku przekroczyć 600 tys. obsługowanych podróżnych. Wszystko wskazuje na to, że plany te uda się zrealizować – potwierdzają to dane dotyczące pierwszych siedmiu miesięcy bieżącego roku: od stycznia do lipca 2016 roku z usług zachodniopomorskiego lotniska skorzystały 268 033 osoby, czyli o 19,46% więcej niż w podobnym okresie ubiegłego roku. Jest to rekordowy wynik w historii Portu Lotniczego Szczecin-Goleniów.

Aby nie stać w miejscu oraz zapewnić jak najlepszą obsługę zarówno pasażerom, jak i współpracującym z portem liniom lotniczym, szczecińskie lotnisko inwestuje w rozwój swojej infrastruktury. W ubiegłym roku wyremontowany został pas startowy, rozbudowano i modernizowano płyty postojowe samolotów oraz wybudowano równoległą drogę kołowania. Te inwestycje pokazały przewoźnikom oraz operatorom cargo, że Port Lotniczy w Goleniowie jest prężnie rozwijającym się lotniskiem, mogącym w bezpieczny sposób obsługiwać praktycznie wszystkie rodzaje samolotów pasażerskich i transportowych. W 2016 roku, tylko od stycznia do lipca obsługanych zostało 532,35 ton ładunków, co wskazuje na ponad 76-procentowy wzrost w stosunku do lat poprzednich. Pokazuje to, że ruch cargo jest bardzo prężnie rozwijającym się segmentem działalności portu w Szczecinie. ■

■ IN ENGLISH

## From Goleniów to Okęcie with Ryanair

From 26 March 2017, the Ryanair Airlines will launch daily connections from Szczecin-Goleniów to Warsaw, which means a direct flight to the Chopin Airport in Warsaw.

"Always Getting Better" is the program of the leading European carrier; following the motto to the letter, Ryanair introduces one facilitation after another, as well as opens many new interesting and comfortable routes, including those from the airport in Szczecin. New connection with Warsaw will be especially valuable for people travelling on business, and reasonable prices, starting already from 69 PLN, will certainly encourage many passengers to use Ryanair's services at the airport in Szczecin.

Another advantage of the connection is the fact that starting from 26 March, passengers will be able to travel from the airport in Szczecin to Warsaw on a daily basis, taking off at 7.10 pm and landing already at 8.25 pm. Flights from Warsaw to Szczecin will begin at 8.50 pm and end at 10.05 pm.

So far, passengers have been able to travel from Szczecin to Warsaw only with the PLL LOT Airlines – starting from next year, travellers will be able to choose from two options.

Currently, passengers beginning their journey at the Szczecin-Goleniów Airport can travel to Warsaw (Okęcie), London Stansted, London Luton, Liverpool, Dublin, Oslo Gardemoen, Oslo Torp, Oslo Rygge, Stavanger and Bergen. It's worth stressing that the airport's authorities, together with airlines and travel agencies, are constantly working on broadening the network of connections.

Thanks to the already existing connections and the new ones, in 2016 the airport in Szczecin plans to service the record number of 480 000 passengers, whereas in 2017 the numbers are supposed to exceed 600 000. There are strong indications that those plans will be realized – it is supported by statistics of the first seven months of this year: from January to July 2016, as many as 268 033 passengers used the services of the airport in Szczecin, which means 19,46% growth compared to the analogous period in the previous year. It is a record-breaking number in the history of the airport.

Not to stay in one place and to provide the best possible services to both passengers and the cooperating airlines, the airport in Szczecin invests in the development of its infrastructure. Last year, the runway was renovated, aprons were widened and modernized, whereas the parallel taxiway was built. Those investments are a clear sign for airlines and cargo operators that the airport in Goleniów is dynamically developing and that it is able to service virtually all types of airliners and cargo planes, meeting all safety standards. Only from January to July 2016, 532,35 tons of cargo was serviced, which means 76% growth in comparison with previous years. It proves that cargo traffic is a dynamically developing part of the airport's activity. ■



# JAK ZOSTAĆ pilotem?



PILOT – OSOBA, KTÓRA WZBUDZA SZACUNEK, CZASEM ZAZDROŚĆ TYCH, KTÓRZY CHCIELIBY ROBIĆ TO, CO ON. NIE MA WĄTPLIWOŚCI, ŻE JEST NAJWAŻNIEJSZĄ OSOBĄ NA POKŁADZIE SAMOLOTU. WIELU Z NAS CHĘTNIE ZASIADŁOBY ZA STERAMI POTĘŻNEJ MASZYNY I WZBIŁO SIĘ W POWIETRZE.

ŹRÓDŁO ■ [WWW.PANSAMOLOCIK.PL](http://WWW.PANSAMOLOCIK.PL)

**P**ilotowanie samolotu przede wszystkim wiąże się ze stresem. Trzeba być odpornym psychicznie, odpowiedzialnym i mieć umiejętność koncentracji przez wiele godzin. Pilot narażony jest na mnóstwo trudnych sytuacji i w każdej z nich musi się odnaleźć. Oczywiście praca ta ma też wiele pozytywnych stron. Latasz po świecie, zwiedzasz różne miejsca, poznajesz ciekawych ludzi. Jednak trzeba wiedzieć, że piloci często nie mogą pozwolić sobie na zwiedzanie miasta, w którym się znaleźli, ponieważ zwyczajnie nie mają na to czasu. Bywa, że nie

opuszczają lotniska, lądują, by za chwilę znów wyruszyć w podróż. Wyjątkiem są sytuacje, kiedy z powodu awarii czy złych warunków pogodowych lot zostaje odwołany. Wtedy dysponują czasem i rzeczywiście mogą odpocząć.

**WARUNKI PSYCHICZNE I FIZYCZNE**  
Każdy, kto zamierza zostać pilotem, musi przejść szereg badań lekarskich. Im wyższą licencję chce uzyskać, tym większe wymagania przed nim stawiane. Na kandydatów na pilotów czeka sporo testów psychotechnicznych, które badają między innymi spostrzegawczość

czy refleks. Obowiązkowo przechodzi się też test osobowości i rozmowę z psychologiem. Badania trwają bardzo długo i dają obraz tego, jak przyszły pilot funkcjonuje w warunkach zmęczenia. Podczas grupowych zajęć ocenia się także zachowanie kandydata podczas pracy w zespole.

Jeżeli chodzi o kryteria medyczne, kandydat na pilota musi między innymi uzyskać pozytywny wynik badań neurologicznych, laryngologicznych i okulistycznych. Warto jednak dodać, że w przeciwieństwie do pilotów wojskowych, pilot samolotów pasażerskich może mieć na przykład niewielką wadę wzroku. Nie musi spełniać aż tak srogich kryteriów, jak głoszą powszechne opinie.

## LICENCJA

Zdrowie to oczywiście nie wszystko – aby pilotować samolot, trzeba wiedzieć, co właściwie się robi. Dlatego właśnie

trzeba przejść odpowiednie szkolenia i zdobyć odpowiednią licencję.  
 PPL – podstawowa licencja turystyczna, która uprawnia do rekreacyjnego latania, wyłącznie podczas bardzo dobrych warunków atmosferycznych.  
 CPL – licencja pilota zawodowego, która uprawnia do zarobkowego pilotowania.  
 ATPL – najwyższy stopień pilota zawodowego w lotnictwie cywilnym.

To jedynie podstawowe licencje. Do tego dodać można około dwadzieścia innych – i to tylko jeśli chodzi o lotnictwo cywilne, które uprawniają do pilotowania określonych samolotów, na różnych stanowiskach lub podczas różnych warunków.

W naszym kraju tylko dwie uczelnie kształcą pilotów cywilnych. Jest to Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie oraz Politechnika Rzeszowska. Aby dostać się do tej pierwszej, trzeba posiadać licencję PPL.

Można także podjąć szkolenie na kursach, które organizowane są przez odpowiednie firmy. Zdobywanie kolejnych stopni jest kosztowne i trwa dość długo. Jeżeli nie kończy się żadnej z wymienionych uczelni, najwyższy stopień, jaki można zdobyć, to stopień pierwszego oficera.

#### DŁUGA DROGA DO CELU...

Aby zostać pilotem samolotu pasażerskiego, trzeba uzyskać licencję turystyczną, a następnie kontynuować szkolenie do uzyskania licencji zawodowej. Kiedy już się ją zdobędzie, należy uzyskać odpowiednie uprawnienia i zdać egzamin z wiedzy teoretycznej, który obejmuje około czternastu przedmiotów, między innymi nawigację, budowę samolotu czy meteorologię. Następnie trzeba przejść proces rekrutacji u przewoźnika lotniczego. Po jego pozytywnym zakończeniu stajemy się drugim pilotem. Szkolenie na dany rodzaj maszyny trwa około dwóch miesięcy.

Na tym jednak nie koniec. Piloci nieustannie muszą się doszkalać. Podczas ćwiczeń uczą się między innymi jak bezpiecznie i szybko wylądować, co zrobić, gdy wyłączy się silnik lub w kabinie spadnie ciśnienie.

Praca pilota jest trudna i wymagająca. Dla kandydatów do tego zawodu może nie jest to dobra wiadomość, ale dla osób, które z nimi latają to doskonała informacja – mamy pewność, że w przestworzach jesteśmy pod dobrą opieką. ■

#### ■ IN ENGLISH

### How to become a pilot?

Pilot – a person who inspires respect and sometimes jealousy in those who would like to do what they do. There's no doubt that they are the most important person on the plane. Many of us would gladly sit behind the controls of the enormous machine and soar into the sky.

Navigating a plane is first and foremost connected with stress. You have to be psychically resistant and responsible and need to have the ability to concentrate for many hours straight. A pilot is exposed to many difficult situations and they have to cope with them all. Of course, the job has many positive aspects as well. You travel around the world, visit different places, meet interesting people. But you need to know that sometimes pilots cannot visit the place they arrived at because there's simply no time for it. It sometimes happens that they don't even leave the airport, and they land only to take off again. The only exceptions are situations when flights are cancelled due to bad weather conditions or some kind of aircraft failure. Then they have some time to spare and can have some rest.

#### PSYCHICAL AND PHYSICAL CONDITIONS

Everyone who intends to become a pilot has to undergo a series of medical examinations. The higher license they wish to acquire, the stricter the requirements they have to meet. All future pilots have to pass many psycho-technical tests which assess, among other things, the candidate's perceptivity and reflexes. What is also mandatory is the personality test, as well as a talk with a psychologist. All the examinations are very time-consuming and give the image of how the future pilot copes with fatigue. During group classes, candidates are evaluated from the perspective of their behavior while working in a team.

When it comes to medical criteria, future pilots have to have positive results of neurological, laryngological and ophthalmological examinations. It's worth mentioning that unlike military pilots, pilots of airliners are allowed to have a small vision defect. They don't have to meet such strict criteria as it is commonly believed.

#### LICENSE

Health is not the only requirement, obviously – in order to navigate a plane, you need to know what to do. That's why you need to undergo many specialist trainings and acquire a suitable license.

PPL – the Private Pilot License which entitles you to fly recreationally, only in very good weather conditions.

CPL – the Commercial Pilot License for professional pilots which entitles you to fly for financial purposes.

ATPL – the Airline transport Pilot License, the highest rank of a professional pilot in civil aviation.

Those are only the basic licenses. There are about twenty more only in civil aviation – they entitle to navigate specified planes on different positions and in different conditions.

In Poland, there are only two colleges for civil pilots. These are the State Higher School of Vocational Education in Chełm and the Rzeszów University of Technology. To be admitted to the former, you need the Private Pilot License. You can also choose trainings, which are organized by specific companies. Acquiring successive ranks is expensive and relatively time-consuming. If you don't graduate from either of the above colleges, the highest rank you can acquire is the one of the first officer.

#### LONG ROAD TOWARDS THE GOAL...

To become a pilot of an airliner, you need to acquire the Private Pilot License, and then continue education until you acquire the Commercial Pilot License. Once you acquire it, you need to gain adequate qualifications and pass the theoretical exam which covers about fourteen subjects, including navigation, construction of a plane or meteorology. Then you need to go through the recruitment process carried out by a given airline. After its positive conclusion, we become the other pilot. Learning how to navigate a given type of airplane takes about two months.

But by no means is this all. Pilots have to constantly improve their qualifications. During training sessions, they learn how to land safely and quickly, and what to do when the engine goes off or when the pressure in the cockpit drops.

The work of a pilot is difficult and demanding. Perhaps it's not the greatest information for candidates for this job, but for people who fly with them – just the opposite, since thanks to that we can be certain that when we fly, we're in good hands. ■



# SAMOŁOTU nie rozciągniesz

PODRÓŻOWANIE TYLKO Z BAGAŻEM PODRĘCZNYM POZWALA OSZCZĘDZIĆ  
PIENIĄDZE, A POZA TYM JEST TO BARDZO WYGODNE ROZWIĄZANIE.  
NIEKTÓRYCH JEDNAK PRZERASTA ZADANIE SPAKOWANIA TAK MAŁEJ WALIZKI

ŹRÓDŁO ■ PORT LOTNICZY SZCZECIN-GOLENIÓW



przeczytać w domu – wszystkie potrzebne informacje znajdziemy w internecie, na stronie danych linii lotniczych.

Każdy z przewoźników w swoim regulaminie określa dokładny rozmiar, wagę oraz ilość sztuk bagażu podręcznego, jaki przypada na osobę. Zwykle, ale nie zawsze, walizka musi zmieścić się w wymiarach 55x40x20 cm i nie może przekroczyć 10 kg. Trzeba pamiętać, że kupując bilet podpisujemy umowę cywilno-prawną, w której zgadzamy się na limity nałożone przez przewoźnika oraz ewentualne oddanie bagażu podręcznego do luku bagażowego. Niestety, bywa tak, że pasażerowie regularnie podróżujący jedną linią lotniczą, przy wyborze innej nie sprawdzają jej regulaminu – i tu zaczynają się schody, bowiem w niektórych przypadkach zasady różnią się.

Przykładowo są przewoźnicy, którzy pozwalają na osobną, dodatkową torbę z akcesoriami dla niemowląt (do 5 kg), jednak większość linii lotniczych nie przewiduje takiej opcji i muszą one zostać spakowane do walizki rodzica, któremu nie przysługuje z tego tytułu zwiększony limit bagażowy.

Niektórzy przewoźnicy pozwalają podróżnym na przewóz jednego dodatkowego przedmiotu, takiego jak damska torebka czy torba z laptopem – tego typu rzeczy są traktowane jak bezpłatny, dodatkowy bagaż podręczny. Tutaj warto zwrócić uwagę na kolejne ważne słowo: niektórzy. Tani przewoźnicy zazwyczaj zabraniają zabierania na pokład samolotu dodatkowych akcesoriów, dlatego należy je spakować do bagażu podręcznego – dotyczy to każdej, nawet najmniejszej torebeczki. Jeżeli przewoźnik, chcąc udogodnić życie pasażerom, na to zezwoli, jak to jest w przypadku Ryanaira, zmniejsza się ilość miejsca w kabinie i część bagaży siłą rzeczy musi być zabierana pod pokład. Z tego właśnie powodu wspomniane linie lotnicze zastosowały w swoim regulaminie zapis: „Z uwagi na ograniczoną ilość miejsca w kabinie na pokład można wnieść jedynie dziewięćdziesiąt dużych toreb podręcznych (55x40x20 cm). Wszystkie pozostałe bagaże zostaną nieodpłatnie złożone w luku bagażowym”.

Z powyższego zapisu jasno wynika, że nagle konieczność nadania bagażu do luku nie wynika z „przyjemności”, jaką pracownicy lotniska i linii lotniczych czerpią ze znęcania się nad Bogu ducha winnymi pasażerami, a z przepisów, jakie obowiązują na pokładach samolotów

danego przewoźnika. Od tego, czy się do nich zastosujemy, czy nie, zależy nasze bezpieczeństwo, więc na fakt, że pan czy pani Kowalska zawsze jeździ z tą samą walizką nikt nie będzie w takiej sytuacji patrzył, gdyż nie to jest najważniejsze.

Oczywiście, ktoś mógłby powiedzieć, że nie wszyscy pasażerowie latają z bagażami podręcznymi o maksymalnych wymiarach, a torby i tak są zabierane – wynika to z ograniczeń czasowych, dlatego zakłada się, że 3/4 pasażerów z listy będzie miało owe bagaże. I tutaj wkrada się matematyka. Od ilości osób odprawionych z listy odejmuje się 145 i wychodzi ilość obowiązkowych bagaży do zabrania do luku. Na początku szuka się osób chętnych do oddania walizek, na końcu do luku kieruje się walizki osób z końca kolejki do samolotu.

Pamiętajmy, że wbrew pozorom często nadanie bagażu do luku zapewnia nam komfort podróży. W samolocie nie martwimy się o znalezienie miejsca na naszą torbę, nie czekamy po wyładowaniu, aby kolejka przeredzila, by móc już wyjąć ją ze schowka, a także nie musimy nieść jej często długim korytarzem do wyjścia z samolotu i później dalej – do wyjścia z sali przylotowej.

Na koniec dobra rada: konsekwencją niezastosowania się do przepisów przewoźnika jest nie tylko stres własny, jak i niejednokrotnie osób, które nas obsługują. Może nas to kosztować również finansowo – nieprzepisowe i nadprogramowe rzeczy będziemy musieli oddać najbliższemu, a w przypadku, gdy nie będziemy mieli komu – nawet wyrzucić. A jeśli kogoś zbyt mocno poniosą emocje grozi mu nawet niewypuszczenie na pokład samolotu.

Tak więc, Drodzy Podróżni – pakujcie się rozsądnie i – co najważniejsze – przepisowo! ■

#### ■ IN ENGLISH

### You won't enlarge the airplane

Travelling solely with hand luggage allows us to save money, and additionally, is a very comfortable solution. As it turns out, however, packing such a small suitcase is way beyond some people's capabilities.

„I've always travelled with this suitcase!”, “It's no big deal, it's only several centimeters!”, “It's my hand luggage, I won't give it to the aircraft hold!” – such statements

„Zawsze z taką torbą latam!”, „Oj tam, kilka centymetrów!”, „To moja torba podręczna, nie oddam jej do luku!” – takie teksty ze strony obsługa punktów check-in słyszy ze strony pasażerów przynajmniej kilka razy dziennie. Pracownicy lotniska starają się być wyrozumiali – może podróżny jest zestresowany, bo właśnie zmierza na swój pierwszy lot samolotem? Nie jednak nie usprawiedliwia krzyków, tupania nogami i rzucania obraźliwych słów w kierunku obsługi. W końcu nikt z nas magikiem nie jest, nie ma mocy zmniejszenia wymiarów bagażu ani rozciągnięcia samolotu, a regulamin każdego przewoźnika można na spokojnie



can be heard in check-in points at least several times a day. Airport's employees try to be understanding – perhaps a given traveller is anxious because it's his or her first flight? Nothing, however, justifies screams, stamping feet and throwing invectives at the airport's service. After all, none of us is a magician and no one can miraculously shrink a suitcase or enlarge the plane, and the detailed regulations of each carrier can be perused at home – all necessary information can be found on the internet, on the airline's webpage.

Every carrier defines in its regulations the precise size, weight and number of pieces of hand luggage to which one person is entitled. Usually, though not always, the suitcase should be no bigger than 55x40x20 cm and cannot be heavier than 10 kg. We need to remember that by buying a ticket we enter into a civil law agreement in which we accept the limits specified by the carrier and, if necessary, agree to place our hand luggage in the aircraft hold. Unfortunately, it sometimes happens that passengers who regularly

use services of one carrier don't read the regulations of other ones – and this might be problematic, since in certain aspects the regulations may vary.

For example, there are carriers who allow for an additional bag with accessories for infants (up to 5 kilograms), but most airlines don't provide for such option and all accessories have to be packed into the suitcase of a parent, who is not entitled to a higher luggage limit.

Some carriers allow their passengers to take one additional object, such as a purse or a bag with a laptop – things like this are treated as additional cost-free hand luggage. However, the key word to which we should pay particular attention here is "some". Cheap carriers usually don't allow any additional accessories on board, that's why they need to be packed into the hand luggage – it applies even to the tiniest of bags. If a given carrier, such as Ryanair, wants to make life easier for its passengers and allows it, the amount of space in the cabin automatically decreases and, as

a result, some suitcases have to be taken to the aircraft hold. For this reason, the airlines have the following statement in their regulations, "Because of the limited amount of space in the cabin, only 90 bigger pieces of hand luggage (55x40x20 cm) are allowed on board. All other pieces of luggage will be placed in the aircraft hold free-of-charge."

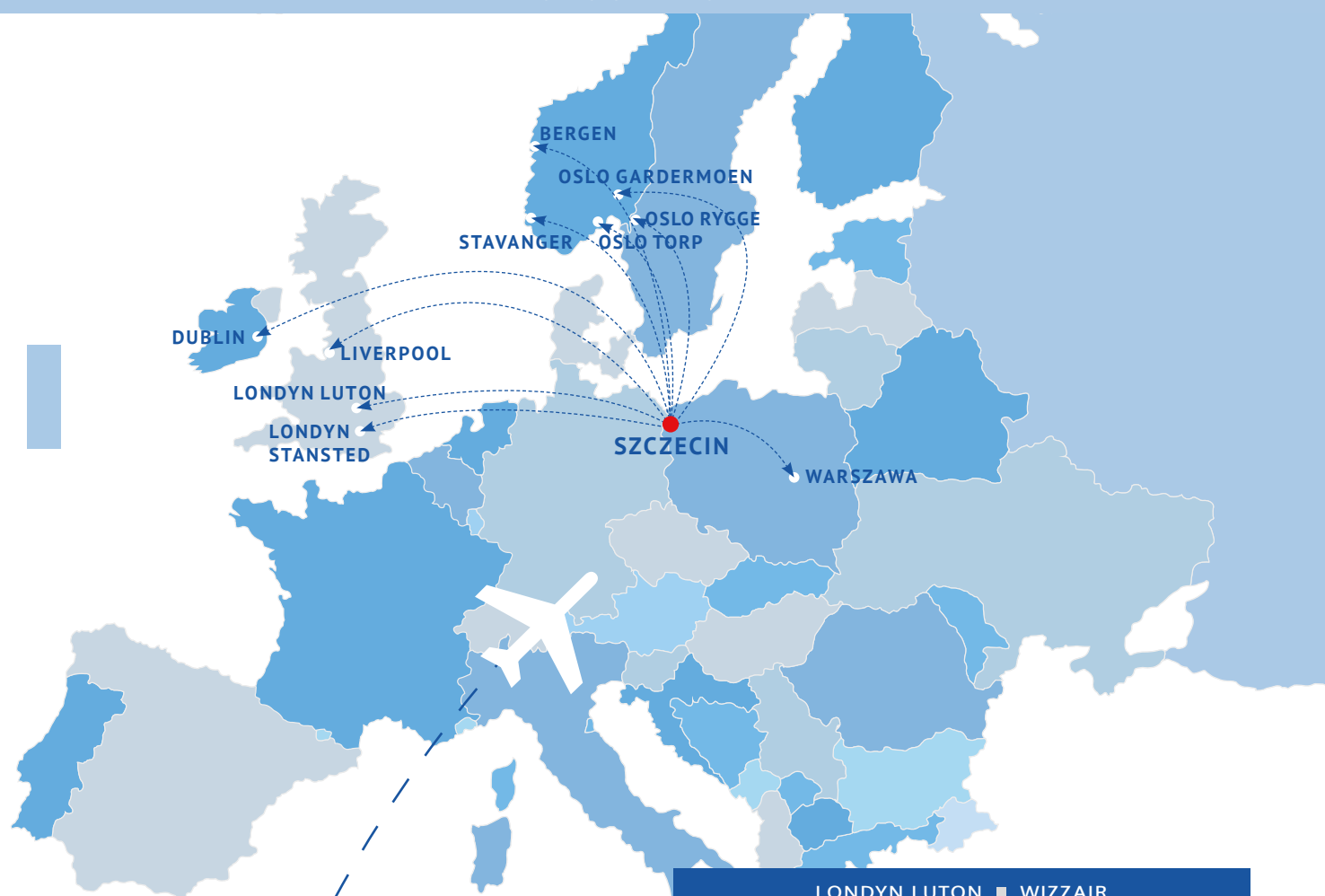
Given the above statement, it is clear that the sudden necessity of putting some pieces of luggage into the aircraft hold is not a pleasure that the airport's employees draw from bullying innocent passengers, but it stems from regulations of a given carrier. What depends on whether we comply or not is our own safety, so no one will accept the argument that Mr. or Miss. Smith has always travelled with the same suitcase, because there are a lot more important things.

Of course, someone might say that not all passengers fly with suitcases of maximal dimensions, and bags are still being taken to the aircraft hold – it is all because of time limitations, and that is why it is assumed that ¾ of passengers from the list will have those bags. And there we have to do some mathematics. From the number of passengers from the list we deduct 145, and we are left with the number of bags that have to be taken to the aircraft hold. At first, passengers are asked to volunteer, then the bags are taken from those passengers who are the last in the queue to the airplane.

We have to remember that contrary to appearances, putting our luggage in the aircraft hold is often very comfortable. We don't have to worry about finding a place for our bag, we don't have to wait after we land for the queue to thin out so as to be able to take it from the overhead locker cabin, and we don't have to carry it through the long aisle towards the exit and then further on to the exit from the arrivals terminal.

And last but not least, a piece of good advice: one of the consequences of not following the carrier's regulations is not only our own stress, but also stress of the people who service us. It can also cost us a lot financially – we'll have to give all banned and additional things to our family or friends, and if we don't have anyone to give them to, we'll have to throw them out. And if someone gets carried away with their emotions, we run the risk of not being allowed on board altogether.

So, dear Passengers – pack reasonably and, what's most important – according to the rules! ■


**LONDYN STANSTED ■ RYANAIR**

| DNI TYGODNIA<br>WEEK DAYS | PRZYLOT<br>ARRIVAL | ODLOT<br>DEPARTURE | NR REJSU<br>FLIGHT<br>NUMBER | TYP<br>SAMOLOTU<br>PLANE TYPE |
|---------------------------|--------------------|--------------------|------------------------------|-------------------------------|
| 1234567                   | 21:50              | 22:15              | FR2466/7                     | B737                          |

**DUBLIN ■ RYANAIR**

| DNI TYGODNIA<br>WEEK DAYS | PRZYLOT<br>ARRIVAL | ODLOT<br>DEPARTURE | NR REJSU<br>FLIGHT<br>NUMBER | TYP<br>SAMOLOTU<br>PLANE TYPE |
|---------------------------|--------------------|--------------------|------------------------------|-------------------------------|
| 1.....                    | 11:05              | 11:30              | FR5322/3                     | 737                           |
| ....5..                   | 13:35              | 14:00              | FR5322/3                     | 737                           |

**OSLO GARDERMOEN ■ NORWEGIAN**

| DNI TYGO-<br>DNIA<br>WEEK DAYS | PRZYLOT<br>ARRIVAL | ODLOT<br>DEPARTURE | NR REJSU<br>FLIGHT<br>NUMBER | TYP<br>SAMOLOTU<br>PLANE TYPE |
|--------------------------------|--------------------|--------------------|------------------------------|-------------------------------|
| ..2....                        | 13:15              | 13:55              | DY1014/5                     | 737                           |
| ....6..                        | 22:05              | 22:35              | DY1014/5                     | 737                           |

**OSLO TORP ■ WIZZAIR**

| DNI TYGO-<br>DNIA<br>WEEK DAYS | PRZYLOT<br>ARRIVAL | ODLOT<br>DEPARTURE | NR REJSU<br>FLIGHT<br>NUMBER | TYP<br>SAMOLOTU<br>PLANE TYPE |
|--------------------------------|--------------------|--------------------|------------------------------|-------------------------------|
| ..3...7                        | 19:35              | 20:05              | DY1014/5                     | B737                          |

**STAVANGER ■ WIZZAIR**

| DNI TYGO-<br>DNIA<br>WEEK DAYS | PRZYLOT<br>ARRIVAL | ODLOT<br>DEPARTURE | NR REJSU<br>FLIGHT<br>NUMBER | TYP<br>SAMOLOTU<br>PLANE TYPE |
|--------------------------------|--------------------|--------------------|------------------------------|-------------------------------|
| 1..5..                         | 16:15              | 16:45              | W62155/6                     | A320                          |

**LONDYN LUTON ■ WIZZAIR**

| DNI TYGODNIA<br>WEEK DAYS | PRZYLOT<br>ARRIVAL | ODLOT<br>DEPARTURE | NR REJSU<br>FLIGHT<br>NUMBER | TYP<br>SAMOLOTU<br>PLANE TYPE |
|---------------------------|--------------------|--------------------|------------------------------|-------------------------------|
| ..2.4.6                   | 11:35              | 12:05              | 2162/3                       | A320                          |

**WARSZAWA ■ PLL LOT**

| DNI TYGO-<br>DNIA<br>WEEK DAYS | PRZYLOT<br>ARRIVAL | ODLOT<br>DEPARTURE | NR REJSU<br>FLIGHT<br>NUMBER | TYP<br>SAMOLOTU<br>PLANE TYPE |
|--------------------------------|--------------------|--------------------|------------------------------|-------------------------------|
| 123456.                        | 08:30              | 09:00              | LO3931/2                     | Q400                          |
| 12345.7                        | 20:30              | 21:00              | LO3935/6                     | Q400                          |
| 1234567                        | 14:25              | 14:55              | LO3933/34                    | Q400                          |

**OSLO RYGGE ■ RYANAIR**

| DNI TYGODNIA<br>WEEK DAYS | PRZYLOT<br>ARRIVAL | ODLOT<br>DEPARTURE | NR REJSU<br>FLIGHT<br>NUMBER | TYP<br>SAMOLOTU<br>PLANE TYPE |
|---------------------------|--------------------|--------------------|------------------------------|-------------------------------|
| 1...5.. (do 24.10)        | 07:55              | 08:20              | FR8719/20                    | B737                          |

**BERGEN ■ WIZZAIR**

| DNI TYGODNIA<br>WEEK DAYS | PRZYLOT<br>ARRIVAL | ODLOT<br>DEPARTURE | NR REJSU<br>FLIGHT<br>NUMBER | TYP<br>SAMOLOTU<br>PLANE TYPE |
|---------------------------|--------------------|--------------------|------------------------------|-------------------------------|
| 1...5..                   | 10:30              | 11:00              | W62152/1                     | A320                          |

**LIVERPOOL ■ RYANAIR**

| DNI TYGODNIA<br>WEEK DAYS | PRZYLOT<br>ARRIVAL | ODLOT<br>DEPARTURE | NR REJSU<br>FLIGHT<br>NUMBER | TYP<br>SAMOLOTU<br>PLANE TYPE |
|---------------------------|--------------------|--------------------|------------------------------|-------------------------------|
| ...4...                   | 11:35              | 12:00              | FR7111/12                    | 737                           |
| .....7                    | 22:25              | 22:50              | FR7111/12                    | 737                           |

ILUSTR: NIKY 002 – FOTOLIA.COM

## INTERNET

www.airport.com.pl  
www.facebook.com/SzczecinAirport  
www.twitter.com/SzczecinAirport  
www.szczecinairport.blog.pl  
www.youtube.com/user/SzczecinAirport  
www.pl.pinterest.com/airport0237/

## ADRES ADDRESS

Port Lotniczy Szczecin Goleniów  
Sp. z o.o. / Szczecin Goleniów Airport Ltd.  
ul. Głowiec 1a, 72-100 Goleniów  
Tel.: +48 914 817 400  
www.airport.com.pl

## PUNKT INFORMACJI LOTNISKOWEJ AIRPORT INFORMATION POINT

Tel.: +48 481 74 00  
Email: info@airport.com.pl  
GG: 23336639

## CENTRUM OBSŁUGI PODRÓŻY TRAVEL SERVICE CENTRE

Sprzedaż biletów lotniczych i ofert turystycznych / Ticket selling point  
Tel.: +48 481 75 05  
Tel.: +48 481 76 25  
E-mail: biuropodrozy@airport.com.pl  
GG: 6364857

## ZAGINIONY BAGAŻ LOST & FOUND

Welcome Airport Service  
Tel.: +48 481 75 03

## TAXI

Airport Taxi Group  
Tel.: +48 914 817 690

## DOJAZD SAMOCHODEM BY CAR

Z kierunku Szczecin – Trasa S6  
i droga krajowa E28 / From Szczecin – S6  
Expressway and E 28 road  
Z kierunku Koszalin – Trasa 6 E28 / From  
Koszalin – 6 E28 road  
Z kierunku Gorzów Wielkopolski – Trasa  
S3 i E28 S3 / From Gorzów Wielkopolski –  
S3 Expressway and E28 S3 road

## MINIBUSY DO / Z PORTU LOTNICZEGO / MINIBUS

### • KOSZALIN / KOŁOBRZEG

#### ■ AIR-TRANSFER.PL

Rezerwacja biletów telefonicznie pod numerami / Tickets can be booked by Telephone:  
Tel.: +48 512 370 778  
Tel.: +48 502 323 396  
Tel.: +48 947 110 510  
www.air-transfer.pl

#### ■ AN-JAN

Rezerwacja biletów telefonicznie pod numerami / Tickets can be booked by Telephone:  
Tel.: +48 943 531 052  
Tel.: +48 501 525 081  
www.anjan.pl

### • SZCZECIN/ KOSZALIN

#### ■ INTERGLOBUS TOUR

Rezerwacja biletów telefonicznie pod numerami: / Tickets can be booked by Telephone:  
Tel.: +48 914 850 422  
Fax.: +48 914 340 283  
biuro@interglobus.pl

#### BUS LOT

Bus odjeżdża 15 minut po lądowaniu samolotu. Bilety do nabycia u kierowcy przed odjazdem autobusu. Koszt przejazdu na trasie do/z Szczecina – 25 zł. / Departure from the Airport to Szczecin 15 minutes after landing. Bus tickets available from driver before departure. Ticket price to/from Szczecin – 25 PLN.

Ze Szczecina mikrobus odjeżdża spod biura LOT (al. Wyzwolenia 17) 90 minut przed wylotem. Bilety do nabycia u kierowcy oraz pod numerem telefonu:  
+48 504 188 737. / Minibus departs from the LOT office in Szczecin (al. Wyzwolenia 17) 90 minutes before plane departure. Bus tickets available from bus driver and can be booked by Telephone: +48 504 188 737.

#### PKP

Stacja Port Lotniczy Szczecin- Goleniów w kierunku Szczecina lub Kołobrzegu. Rozkład odjazdów oraz przyjazdów pociągów na stronie www.pkp.pl  
Station Airport Goleniów towards Szczecin and Kołobrzeg.  
Schedule available at www.pkp.pl.

| PARKING ZIELONY ■ CAR PARK GREEN<br>CENNIK CAR PARK FEES |         |
|----------------------------------------------------------|---------|
| PIERWSZE 10 MINUT FIRST TEN MINUTES                      | FREE    |
| DO GODZINY UP TO 1 HR                                    | 5 PLN   |
| DO 2 GODZIN UP TO 2 HR                                   | 8 PLN   |
| DO 3 GODZIN UP TO 3 HR                                   | 9 PLN   |
| DO 4 GODZIN UP TO 4 HR                                   | 10 PLN  |
| DO 5 GODZIN UP TO 5 HR                                   | 11 PLN  |
| PIERWSZY DZIEŃ FIRST DAY                                 | 25 PLN  |
| DRUGI DZIEŃ SECOND DAY                                   | 15 PLN  |
| TRZECI DZIEŃ THIRD DAY                                   | 15 PLN  |
| PIERWSZY TYDZIEŃ FIRST WEEK                              | 89 PLN  |
| DWA TYGODNIE SECOND WEEK                                 | 124 PLN |
| TRZY TYGODNIE THIRD WEEK                                 | 150 PLN |
| KAŻDY NASTĘPNY TYDZIEŃ EVERY FOLLOWING WEEK              | 20 PLN  |

| PARKING ■ CAR PARK RED / 24 H<br>CENNIK CAR PARK FEES                                       |              |
|---------------------------------------------------------------------------------------------|--------------|
| PIERWSZE 10 MINUT FIRST TEN MINUTES                                                         | FREE         |
| DO GODZINY UP TO 1 HR                                                                       | 7 PLN        |
| DO 2 GODZIN UP TO 2 HR                                                                      | 9 PLN        |
| KAŻDA NASTĘPNA GODZINA EVERY FOLLOWING HOUR                                                 | 2 PLN        |
| PIERWSZA DOBA FIRST DAY                                                                     | 53 PLN       |
| KAŻDA NASTĘPNA DOBA EVERY FOLLOWING DAY                                                     | 30 PLN / DAY |
| AFTER PAYING IN AN AUTOMATIC CASH MACHINE YOU WILL BE GIVEN 15 MINUTES TO EXIT THE PARKING. |              |

Po opłaceniu w kasie automatycznej pasażer ma 15 minut na wyjazd. / After paying in an automating cash machine you will be given 15 minutes to exit the parking.

Dla pasażerów wylatujących czarterem turystycznym rabat 20%. / 20% discount for passengers of tourist charter flight.

Przykładowe ceny po rabacie: / Example fees with discount:

postój 7 dni / 7 days parking – 72 PLN

postój 14 dni / 14 days parking – 100 PLN



3rd birthday Sound Garden Hotel Airport

3-cie urodziny Sound Garden Hotel Airport

# book & fly

weź udział w konkursie podczas pobytu i wygraj  
voucher na lot dla 2 osób w dowolnym kierunku!\*

win a voucher for a free flight to any destination for 2 persons!\*



Szczegółowe informacje:  
tel. +48 22 279 14 02  
lub [www.soundgardenhotel.pl](http://www.soundgardenhotel.pl)

More information:  
phone +48 22 279 14 02  
or [www.soundgardenhotel.pl](http://www.soundgardenhotel.pl)

[www.soundgardenhotel.pl](http://www.soundgardenhotel.pl)  
ul. Żwirki i Wigury 18, 02-092 Warszawa  
 /SoundGardenHotel

sounds good!



GLC Coupé 220 d 4MATIC – zużycie paliwa (średnio) – 5,2 l/100 km, emisja CO<sub>2</sub> (średnio) – 136 g/km.

## Nowy GLC Coupé. W najlepszej formie, w każdym terenie.

[www.mercedes-benz.pl/suv](http://www.mercedes-benz.pl/suv)

od 2222 PLN\*

\*Rata miesięczna netto dla GLC Coupé 220 d w ofercie leasingu dla przedsiębiorców z 10-procentową wpłatą własną, okres umowy: 48 miesięcy, przebieg całkowity: 80 000 km. Oferta Lease&Drive Basic Mercedes-Benz Leasing Polska Sp. z o.o.

**Mercedes-Benz**  
The best or nothing.

